

# Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

LUBLIN  
NIEDZIELA, 21 SIERPNIĄ 1949 R.  
ROK V NR 229 (1559)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Dalej będziemy ofiarnie pracować dla dobra Polski Ludowej Lekarze m. Lublina w sprawie groźby ekskomunikacji

19 bm. odbyło się w małej sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej zebranie lekarzy m. Lublina zwołane z inicjatywy Izby Lekarskiej. Zebranie poświęcone było groźbie ekskomunikacji w Polsce. Referat wygłosił dr Kłosek dyr. Szpitala Szarytek i prezes Izby Lekarskiej. Przewodniczył rektor UMCS prof. Kielanowski. W dyskusji padły ostre słowa protestu wobec polityki Watykanu i zapewnienia dalszej ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej. Podajemy poniżej niektóre charakterystyczne wypowiedzi:

REKTOR UMCS PROF. KIELANOWSKI powiedział między innymi: „W czasie wojny słuchaliśmy „Głosu Watykanu“, ale ani razu nie usłyszeliśmy słów potępienia dla hitlerowskiego najazdźcy. Rząd Ludowy, blok stronnictw demokratycznych, któremu przewodzi PZPR prowadzi nas do lepszej przyszłości, stwarza szerokie perspektywy dla rozwoju Polski Ludowej. Taki Rząd my będziemy popierać”.

PROF. SKUBISZEWSKI powiedział: Wychowani byliśmy na katolickich ideach moralnych płynących z Watykanu, ale my Polacy zawiedliśmy się. Watykan był zawsze wrogo ustosunkowany do Polski. Ekskomunikacja ma na celu dywersję i zniechęcenie nas do pra-

cy. Co by się stało z Narodem Polskim, gdyby po takim zniszczeniu przestał pracować? Zginęlibyśmy z głodu. Mamy dzisiaj szeroki dostęp do morza, wrog nam nie zagraża z Prus Wschodnich, Ziemi Zachodnie są na zawsze nasze. Co by się stało z Polską i z naszym narodem jeśli byśmy poszli po linii planów rewizjonistycznych papieża? Musimy się w pracy swej kierować tylko dobrem swego narodu, dobrem robotników, chłopów i inteligencji pracującej”.

DR LEWANDOWSKI: „Groźba ekskomunikacji jeszcze bardziej nas zjednoczy dookoła PZPR. Nie dopuścimy do rozbitcia jedności Narodu”.

PROF. VOIT: Watykan ulega dziś obcym, wrogim Polsce wpływom imperializmu anglo-saskiego. Dzięki demokracji ludowej zostały stworzone szerokie możliwości dla twórczej pracy robotnika, chłopca i nas lekarzy. Polska rozwija się jak nigdy dotąd i papież za to powinien nas raczej błogosławić niż grozić kłątą”. Na zakończenie zebrania przyjęta została jednomyślnie rezolucja, którą poniżej podajemy:

1. Stwierdzamy, że stosunek Watykanu do Polski Ludowej jest negatywny.

2. List pasterski do biskupów niemieckich i ostatnie przemówienie papieża do narodu niemieckiego—godzą w całość naszych Ziemi Zachodnich.

3. Groźbę ekskomunikacji uznajemy za akt polityczny mający na celu rozbicie jedności narodu polskiego — jedności tak potrzebnej do odbudowy zniszczonej przez okupanta niemieckiego naszej ojczyzny.

4. Popierać będziemy poczynania naszego Rządu Ludowego do jak najprędszego uregulowania spraw kościelnych — wierząc, że znaczna część duchowieństwa naszego, które wiele ucierpiało za okupacji niemieckiej, a które jest patriotycznie nastawione, dopomoże Rządowi Polski Ludowej do osiągnięcia ostatecznego porozumienia i do uregulowania stosunków między państwem i kościołem.

## Wycieczka na trasie W—Z



Co niedziela tysiące ludzi przyjeżdża z całej Polski by zwiedzić budującą się Warszawę, a przede wszystkim trasę W—Z. Na zdjęciu — członkowie wycieczki pracowników PZPB Nr 1 z Łodzi posilają się na trasie W—Z Foto — AR

## Chińska Armia Ludowa zbliża się do Kantonu

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Hongkongu, że chińskie wojska ludowe zdobyły miasto Tayu na granicy prowincji Kwantung i znajdują się obecnie o 250 km. od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego — Kantonu. W związku z tym w Kantonie panują już panikane na

stroje. Około połowa urzędników kuomintangowskich opuściła Kanton udając się na Formozę lub też na Zachód.

W prowincji Kansu wojska ludowe znajdowały się w piątek wczoraj o 30 km. od stolicy tej prowincji Lanczou.

## Nasza postawa wobec uchwały watykańskiej musi być jednomyślnie negatywna

Sądzę, że postawa nasza w stosunku do uchwały watykańskiej musi być jednolita bez względu na przynależność partyjną, i bez względu na nasz osobisty stosunek do wiary katolickiej i kościoła i JEDNOMYŚLNIE NEGATYWNA.

Postawa ta jest wyrazem nie tylko moich osobistych przekonań, ale wyrazem wielu wierzących i praktykujących jednostek, z którymi miałam sposobność omawiać te tematy.

My wszyscy, którzy przeszliśmy okupację w kraju oczekiwaliśmy wielokrotnie słów potępienia dla barbarzyńców niemieckich za ludobójstwo, za potworne bestialstwa od najwyższego autorytetu w sprawach etyki, a przynajmniej za taki się uważającego, papieża. Oczekiwaliśmy ich też napróżno w Warszawie burznej systematycznie dzień po dniu w czasie tych potwornych w swojej groźbie dni sierpniowych i wrzesniowych w 1944 r.

Uchwała watykańska przynosząca groźbę klątwy dla tych, którzy dźwignęli Polskę z upadku, którzy z zaparciem się całkowitym pracują dla Jej odbudowy i podniesienia wznwyż, wyrazi współczucia dla narodu ludobójców stanowić będzie

niechlubną kartę w dziejach Kościoła.

Dekret z dnia 5 sierpnia wydany przez Radę Ministrów odnoszący się do wolności i poszanowania religii w Polsce stanowi świetną odpowiedź naszą na uchwałę watykańską.

Uchwała watykańska i obrona tych, którzy w czynach stali się symbolem zaprzeczenia wszelkich praw ludzkich nie może mieć w Polsce zwolenników nawet i u tych, którzy należą do najbardziej dyscyplinowanych członków kościoła.

W końcu sądzę, że nie będzie to zbyt optymistycznym z mej strony, gdy wypowiem pogląd, że właśnie uchwała watykańska, i na jej tle, tym bardziej uwypuklająca się postawa naszego Rządu wyrażona w dekreście o wolności religii i jej poszanowaniu tak zgodna z tradycjami w naszych dziejach, w końcu wspiera te osiągnięcia na polu odbudowy, ekonomicznym, kulturalnym i oświatowym zjednoczy nas i zbliży do wzoru społeczeństwa monolitu pod hasłami twórczej pracy dla Państwa i dla nas samych.

Prof. JANINA OPIEŃSKA-BLAUTH  
prodzianka Wydziału Lekarskiego UMCS

## Tegoroczne dożynki — manifestacją na rzecz walki o pokój

Tegoroczne uroczystości dożynkowe odbędą się we wszystkich gminach w dniach 4, 6 i 11 września br. Głównym organizatorem tych uroczystości jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

W chwili obecnej w całym kraju powołano wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety obchodu dożynek, które intensywnie przygotowują się do uroczystości.

Centralne uroczystości Święta Płonu zorganizowane będą na Plesnem Polu koło Wrocławia w dniu 11 września br.

Tegoroczne święto dożynek zbiega się z obchodami na rzecz pokoju.

Dlatego też będzie ono wyrazem woli chłopów i robotników rolnych prowadzenia walki o trwały pokój na świecie.

Uroczystości dożynkowe będą świętem ogólnonarodowym.

Weznaną w nich udział liczne delegacje robotników poszczególnych zakładów pracy oraz przedstawiciele partii politycznych, administracji, władz państwowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

W czasie obchodu święta dożynek odbędą się w całym kraju występy zespołów artystycznych ZSCH, ZMP i SP oraz imprezy sportowe z udziałem ludowych i robotniczych zespołów sportowych.

Tegoroczne dożynki będą wyrazem radości i dumy chłopów i robotników rolnych z ich zdobyczy politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych, wywalczonych ciężką pracą w okresie 5-letniej odbudowy i rozbudowy kraju. W tegorocznym święcie planów zachowane będzie piękno ludowej formy obrzędów przy jednoczesnym usunięciu tradycji pańszczyżnianych, uwłaczających godności chłopów.

Chłopi w tym dniu składać będą m. in. symboliczne wieńce przodownikom pracy wsi i miast.

## Zniesienie kartek na chleb na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Dobi. Rada Ministrów, biorąc pod uwagę dobre zbiory tegoroczne, postanowiła znieść z dniem 1 września kartki na chleb na całym terytorium Węgier.

Rada Ministrów postanowiła również powiększyć miesięczny przydział mąki z 2 kg na 2,5 kg na osobę.

## Izba Reprezentantów zmniejszyła o 50% program pomocy wojskowej

WASZYNGTON (PAP). — Izba Reprezentantów w trzecim głosowaniu 209 głosami przeciwko 151 zmniejszyła o 50% wysokość kredytów, których domagał się prezydent Truman na realizację tzw. programu pomocy wojskowej dla uczestników paktu atlantyckiego. Jak wiadomo projekt prezydenta przewiduje wydatki w wysokości 1.161 milionów dolarów na uzbrojenie uczestników paktu atlantyckiego oraz 289 milionów dolarów na zakup broni dla Grecji, Turcji, Korei, Iranu i Filipin. Izba Reprezentantów postanowiła zmniejszyć kredyty na uzbrojenie uczestników paktu atlantyckiego o 50%, to jest do sumy 580.000.000 dolarów. Projekt ustawy o pomocy wojskowej przejdzie obecnie pod obrady Senatu.

Na posiedzeniu Izby dłuższe przemówienie przeciwko programowi pomocy wojskowej wygłosił przedstawiciel Amerykańskiej Partii Pracy Marcantonio, który oświadczył m. in.

że argumenty używane obecnie przez rzeczników programu przypominają argumenty Hitlera i Mussoliniego oraz podkreślił, że „broń nie potrafi pokonać ideał”.

## Przed wielką kampanią w obronie pokoju w Szwecji

SZTOKHOLM, (PAP). — Przewodnicząca szwedzkiego Komitetu Obrony Pokoju Margit Palmær udzieliła wywiadu przedstawicielowi pisma „Ny Dag”, w którym poinformowała go, że komitet zorganizuje we wrześniu br. wielką akcję propagandową w obronie trwałego pokoju.

Komitet zamierza pozyskać współudział w charakterze mówców Henry Wallace'a, prof. Joliot Curie, posła brytyjskiego Zilliacusa, dziekana Canterbury — Johnsona i innych.

# Międzynarodowa Federacja Zw. Nauczycielskich na czele walki o demokratyczne wychowanie dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Czwarta Konferencja Międzynarodowej Federacji Zw. Nauczycielskich jednomyślnie uchwaliła rezolucję w sprawie wychowania dzieci i młodzieży w duchu demokratycznym.

Czwarta Międzynarodowa Konferencja Federacji Zw. Nauczycielskich uchwala:

1) Stanąć na czele walki o wprowadzenie we wszystkich krajach powszechnego, bezpłatnego nauczania w języku ojczystym dla wszystkich dzieci bez różnicy wierzchni, rasy, narodowości i położenia materialnego rodziców.

2) Pracować w kierunku wyzwolenia szkoły spod zależności od Kościoła i jego wpływu.

3) Ogłosić i wprowadzić w życie bojkot podręczników, propagujących idee militarystyki i panowania jednych narodów nad drugimi oraz nienawiść narodową i rasową. Walczyć o takie podręczniki, któreby zagwarantowały uczącym się wiedzę, opartą na zasadach naukowych i wychowanie w duchu demokratycznym.

4) Prowadzić walkę przeciwko ćwiczeniom wojskowym i karom cielesnym w szkole.

5) Domagać się od odpowiednich rządów rozwiązania i zakazania dziecięcych i młodzieżowych organizacji faszystowskich.

6) Rezultaty wychowania młodego pokolenia zależą od przede wszystkim od poglądów i przekonań demokratycznych pedagogów-wychowawców, dlatego kształcenie nauczycieli w duchu demokratycznym, włączenie ich do aktywnej walki z reakcją o postęp, pokój i demokrację — jest poważnym zadaniem Federacji.

7) Należy wszczepiać w młodzież gorącą miłość do swojej ojczyzny i jednocześnie szacunek dla mas pracujących całego świata.

8) Nauczyciele wszystkich kra-

jów świata winni wychowywać młodzież w duchu miłości do pracy i ludzi pracy.

9) Federacja winna prowadzić walkę o jak najlepsze warunki materialne i moralne, które by gwa-

rantowały rozwój młodzieży w duchu demokratycznym.

10) Federacja będzie się starała wszelkimi siłami o nawiązanie kontaktu między szkołami wszystkich krajów drogą wymiany delegacji i korespondencji młodzieży uczącej się.

11) Walka Federacji o demokratyczne wychowanie dzieci i młodzieży winna być prowadzona w ścisłym kontakcie z SFZZ, Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej i Światową Federacją Kobiet Demokratycznych.

## Ponad 210 tys. zagród wiejskich odbudowali chłopcy przy pomocy państwa

Naczelny komisarz budownictwa wiejskiego — poseł Sadrakula w wywiadzie udzielonym redaktorowi Polskiej Agencji Prasowej zobowiązał dotychczasową odbudowę wsi ze zniszczeń wojennych oraz pomoc państwa w tej odbudowie.

— Jakie były rozmiary zniszczeń wojennych na wsi?

— W czasie wojny zniszczono w całym kraju ogółem ponad 450.000 zagród. Stanowiło to 22 proc. wszystkich zagród wiejskich w Polsce. Dodać do tego należy jeszcze tysiące gospodarstw zniszczonych przez faszystowskie bandy NSZ i in. oraz kilkadziesiąt tysięcy zabudowanych w czasie wojny budynków użyteczności publicznej jak: szkoły, domy ludowe, ośrodki zdrowia itp.

Straty wynikające ze zniszczeń wojennych na wsi wynosiły, w przelicze-

niu na pieniądze około 2,5 miliarda zł przedwojennych.

— Jak wygląda dotychczasowa odbudowa tych zniszczeń?

W latach powojennych, do 1948 roku włącznie, chłopcy odbudowali w całym kraju przy pomocy państwa ludowego 210.224 zagrody wiejskie.

Ponadto w tym samym czasie, również przy wydatnej pomocy państwa ludowego, zabudowano przeszło 3.000 nowych gospodarstw poparcelacyjnych, oraz odbudowano około 12.000 budynków użyteczności publicznej.

## Robotnicy francuscy walczą o swój warsztat pracy

PARYŻ, (PAP). — Wobec zapowiedzi 3.400 zwolnionych robotników państwowych zakładów lotniczych w Argenteuil, że mimo redukcji stawiają się 23 bm, na miejscu pracy, siły gwardii ruchomej, okupującej fabrykę zostały powiększone z 800 do 1.500 żołnierzy. Przybyło również 59 aut pancernych.

Organizacje związkowe zapowiedziały, że robotnicy nadal będą walczyli przeciwko zamknięciu fabryki i 23 sierpnia po urlopie stawiają się do pracy.

Zamknięcie państwowych zakładów lotniczych w Argenteuil jest klęską dla życia gospodarczego całego miasta i musi pociągnąć za sobą zarówno obniżenie obrotów sklepów detalicznych jak wstrzymanie zamówień w fabrykach i warsztatach dotychczasowych dostawców państwowych zakładów lotniczych. Wśród miejscowych kupców i rzemieślników panuje poważne niezadowolenie. Rada miejska jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko zamknięciu fabryki.

## Księża patrioci wzywają wszystkich Polaków do pracy nad odbudową Polski

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu zebrania działaczy politycznych, społecznych i ludności pracującej poświęcone omówieniu polityki Watykanu. Poniżej podajemy wypowiedzi dwóch księży proboszczów z woj. wrocławskiego.

Ks. Osiewicz, proboszcz w Chrzastowie, powiedział: „Każdy z nas, księży cieszy się z tego, że Rząd polski idzie na rękę potrzebom kościołów i stara się nawiązać do bre stosunki z władzami kościelnymi. Nie mam prawa krytykować postępowania mych władz duchownych, pozostawiam to ocenie

społeczeństwa, ale doskonale widzę, ile dobrego zrobił w Polsce nasz Rząd Ludowy”.

Ks. Myszczyński, proboszcz w Wierzbicy, oświadczył: „Sądzę sprawę uchwał papieskich według mojego dobrego sumienia.

Uważam, że jesteśmy obowiązani podporządkować się zarządzeniom Stolicy Apostolskiej, dotyczącym spraw wiary, pod innym względem Stolica Apostolska nie jest autorytetem.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, która powstała do nowego życia zarówno wierzących jak i niewierzących traktuje jak swoje dzieci. Ja, jako kapłan, nie doznaję żadnych przeszkód w pełnieniu swych obowiązków, a w wielu wypadkach otrzymałem od Rządu Ludowego pomoc”.

Na zakończenie ks. Myszczyński wezwał wszystkich Polaków do pracy nad odbudową i utrwaleniem potęgi Polski Ludowej.

W czym wyraża się pomoc państwa?

— Przede wszystkim w udzielaniu chłopom długoterminowych kredytów. Do końca 1948 roku chłopcy, wyłącznie prawie mało i średniorolni otrzymali ogółem od państwa 12 miliardów zł. kredytów, przy bardzo korzystnych dla nich warunkach, gdyż oprocentowanie roczne wynosiło zaledwie 2 proc.

Przystąpiłoby ponadto do stworzenia w całym kraju gęstej sieci magazynów.

Biurowo budownictwa wiejskiego dostarczyło na wieś znaczne ilości maszyn do wyrobu: pustaków, dachówek, betonu itp. oraz wiele traków przenośnych.

Szczególnie duże znaczenie dla chłopów posiadają dostarczane przez BBW projekty wzorcowych budynków, mieszkań i inwentarskich, łącznie z kosztorysami, dzięki czemu koszty budownictwa ulegają znacznej obniżce oraz możliwa staje się racjonalna budowa.

Dla przykładu wystarczy podać, że koszt projektu jednego budynku opracowany prywatnie dochodzi do 80.000 zł, podczas gdy za wzorcowy projekt chłopci płać zaledwie 200 zł.

## Matki francuskie przeciwko wojnie w Indochinach

PARYŻ, (PAP). — W imieniu Unii Kobiet Francuskich matki poległych w Indochinach żołnierzy francuskich, pochodzących z okręgu Dunkierki ogłosiły apel, w którym czytamy m. in.: „Sy nowie nasi padli w wojnie w Indochinach, prowadzonej wyłącznie w interesach fabrykantów broni, Robotnicy portowi wstrzymajcie się od załadowywania broni na okręty, wysyłane do Indochin, Dunkierka przez 5 lat była miastem męczeńskim. Wysłuchajcie naszego głosu i walczyć przeciwko tej niesprawiedliwej wojnie!”

Cela, jakie sobie stawia narodowo-socjalistyczna władza rządowa, zaskądnia na radosne uznanie katolików”.  
List pasterski biskupów niemieckich w Fuldzie 3.VI.1933.

W dziesiątą rocznicę rozpoczęcia krwawej zawieruchy wojennej, jak że nie zastanowić się, co przez okres wojny, okres największego sponiewierania ludzkości i wszelkich zasad ludzkości głosiła Stolica Papieska, „królestwo nie z tego świata”? Co uczynione zostało z tej strony, aby jej zapobiec, czy szybszy kres położyć?

Poparty przez kościół katolicki w Niemczech, pewien życzliwości papieża poczynił Hitler realizować „cele, jakie sobie stawiała narodowo-socjalistyczna władza rządowa”. Wojna wisi na włosku. Wówczas do prezydenta RP zgłasza się nuncjusz papieski Cortesi, ofiarując pośrednictwo papieża w sporze polsko-niemieckim. Zjawia się z orędziem papieskim, w którym żąda się, aby prasa polska nie pisała źle o Niemcach, w imieniu papieża doradza, aby Polska całkowicie zgodziła się na żądania Hitlera.

Wybucho wojna. Na Warszawę i inne miasta polskie syją się bomby. Glinie cywilna ludność. 26 września, kiedy właśnie najciężej bombardowano Warszawę, papież wita niemiecką pielgrzymkę i opowiada, jak to on dobrze zna Niemców, jak jest im przyjazny „na podstawie nie opinii, ale własnej osobistej długoletniej obserwacji”. O bestialstwie niemieckich lotników, o napaści zdradzieckiej — ani słowa. Zwłaszcza słowa potępienia.

30 września zjawia się u papieża delegacja polskich katolików. Czy ma dla nich słowa współczucia najwyższy kapłan? Nie. Przestrzega, że „wasza boleść powinna być pozabawiona chęci odwetu i nie powinna przerodzić się w nienawiść”.

W następnym miesiącu, w pa-

## Kalendarzyk wojenny Stolicy Apostolskiej

dzienniku 1939, zostaje wydana encyklika papieska „Summi pontificatus”. W encyklice tej papież nie znajduje słowa potępienia dla wojny. Określa ją, tak jak hitlerowscy najeźdźcy — „jako walkę interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzkość”.

Tegoż roku, w dniu 25 grudnia, w przemówieniu swoim papież zwraca się do narodów walczących (Przypominamy: Związek Radziecki nie brał jeszcze udziału w wojnie!) ze słowami:

„Pozwólcie nam położyć kres tej bratobójczej wojnie, pozwólcie nam zjednoczyć nasze siły przeciw naszej mu wspólnemu wrogowi, przeciw ateizmowi”.

Oczywiście, że „ateizm” to w rozu mienu papieża Związek Radziecki. Niedługo później spreczowane zostało to przez tegoż samego papieża.

Ale nie wyprzedzajmy faktów. We wrześniu 1940 roku niemal cała Europa języczy pod butem hitlerowskim.

### LOJALNOŚĆ WOBEC WŁADZY HITLEROWSKIEJ

Napełniają się obozy koncentracyjne. W krajach okupowanych szaleje gestapo. A papież też chwilę własnie uważa za odpowiedzialną, aby uczuć. w ramach instrukcji dla Akcji Katolickiej, że katolików obowiązuje „bezwzględne posłuszeństwo władzy świeckiej, albowiem ona pochodzi od Boga. Członkowie Akcji Katolickiej powinni oddawać należny szacunek władzy świeckiej, lojalnie i wiernie wykonywać jej polecenia”. Oczywiście władzy hitlerowskiej.

Natomiast dla tych, którzy są niedostatecznie posłuszni, niedostatecz-

nie lojalni ma papież potępienie. Gdy do Rzymu dochodzą wieści o organizującym się ruchu podziemnym w Polsce, pisze papież pouczający list do biskupa Sapiehy, dnia 22-go grudnia 1940 r., w którym, — jak papież z okresu powstań narodowych — potępia wszelki opór władzom najeźdźcy. W liście tym czytamy, że Polacy zobowiązani są do „okazania chrześcijańskiej wyrozumiałości i do nieodwzajemniania się krzywdą za krzywdę, ponieważ przez śladowanie dopuszczone przez Boga wierni powinni znosić w pokorze”.

Innych słów pocieszenia papież dla Polaków nie ma, jego miłość zwraca się do to do czarnych batalionów SS, gestapo, SA, żandarmów i tych wszystkich Niemców, którzy śmierć i zniszczenie sieli po całej Europie.

„Zwracamy naszą miłość ojcowską do wszystkich naszych synów i córek narodu niemieckiego, zawsze nam drogiego, wśród którego spędziliśmy długie lata naszego życia” (Z przemówienia 2. VI. 1940).

Ale po roku 1940 następuje rok 1941. Niemcy napadają na Związek Radziecki 22 czerwca. A już 29 czerwca, w śledem dni później papież przemawia o „opiece boskiej nad czynnami ludzi” i natychmiast korzy się, aby zagrać do walki sprzymierzone z Hitlerem faszystowskie Włochy. Błogosławi „cały naród włoski, któremu, aby tak powiedzieć przypadła przewidziana przez opatrność wielka boska misja w burzliwym momencie historii”. Owa wielka „boska misja” — to marsz w kierunku Włoch. Dzień później kardynał Baudrillard powiada: „Wojna Hitlera ze Związkiem Radzieckim jest

szlachetnym przedsięwzięciem w obronie europejskiej kultury przed komunizmem”. (30. VI. 1941).

A sekretariat Watykanu pisał w tym czasie do wszystkich kościołów.

„Należy poprzeć militarną kampanię przeciw bezbożnej Rosji, nie tylko ko biernie, ale także czynnie we wszystkich dziedzinach moralnych”.

W rok później, kiedy coraz większe obszary jęczały w niewoli hitlerowskich hord — papież w orędziu wigilijnym 24 grudnia 1942 nie tylko nie zwraca się przeciw wojnie i jej straszliwym skutkom, nie tylko nie potępia nieludzkiego trybu jej prowadzenia, ale twierdzi „ktc głębiej sięgnął wzrokiem ducha w dziedzinę stosunków społecznych ten przezuwał ją (wojną) i pragnął jej”.

Coprawda masy pracujące świata wojny tej nie pragnęły. Ale też nie sięgały tak „głęboko” jak papież w dziedzinę interesów hitlerowskich Niemiec.

### PAPIEŻ BRONI NIEMCÓW

Gdy Roosevelt zwraca się do papieża, aby wezwał świat katolicki do walki z hitlerowskimi Niemcami, papież odmawia. Ale gdy mowa jest o ewentualnych warunkach pokojowych to już 21. II. 1943 roku papież broni Niemców. Pisze do Roosevelta:

„Deklaracja, żądająca bezwarunkowej kapitulacji wobec trzech mocarstw (Anglii, USA, ZSRR) nie da się pogodzić z nauką chrześcijańską”.

Wszystko, co Niemcy czynili przez te lata „dało się” widać pogodzić z nauką chrześcijańską. Wszystko wobec kapitulacji.

A gdy dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego Niemcy ponoszą klęskę, papież czyni wszystko co można, aby zmniejszyć ich straty, czy ciężary. Interweniuje w sprawie zbrodniarzy wojennych. Występuje przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie.

„Czyż jest może nierealne, jeżeli my życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrywać to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej się da jeszcze cofnąć”.

Takiego zalecenia nie słyszeli Niemcy przez cały czas wojny.

I jeszcze jeden ciekawy szczegół. Po zakończeniu wojny odwiedza papieża dziennikarz francuski, przedstawiciel pisma „Matin”. Pyta o stanowisko Watykanu wobec okrucieństw hitlerowskich. Na to pada odpowiedź, że papież nic nie słyszał „o nieludzkości ucisku narodowo-socjalistycznego”. Gdy zaś niedyśkretny dziennikarz przypomina, co od kilku lat cały świat mówi o Oświęcimiu, Majdanku, Treblince itp. papież oświadcza, że:

„Watykanowi nie było wolno interweniować, ani posyłać pomocy”.

Gdy ginęły miliony ludzi w Oświęcimiu — Watykanowi nie wolno było udzielać ofiarom pomocy. Wolno dopiero, gdy chodziło o Franka, o Greisera i innych zbrodniarzy wojennych.

Oto jest krótki i bardzo niepełny kalendarzyk słów i czynów Stolicy Papieskiej i zasiadającego na niej przez lata wojny papieża Piusa XII, który w kilka lat po wojnie doczekał się przewręka „papieża niemieckiego” — „Il tedesco” w swoim własnym kraju.

Oto krótki przegląd słów papieskich do Polaków i o Polsce, w tych czasach, kiedy krwią broczyły polskie niwy, kiedy Hitler realizował cele „zasługujące na radosne uznanie katolików”, wedle biskupów z Fuldy.

Jan Dąbrowski

## Cukrownia »Opole« walczy o pierwsze miejsce w nadchodzącej kampanii

W czasie kampanii 1946-47 r. cukrownia w Opolu Lubelskim znalazła się zaledwie na dziewiątym miejscu wśród 11 cukrowni Zjednoczenia okręgu lubelskiego pod względem wydajności produkcji, wykonania planu i współzawodnictwa pracy. Nic też dziwnego, że po ustaleniu wyników pracy w poszczególne gólnych cukrowniach okręgu lubelskiego ambicją całej załogi cukrowni „Opole” stało się wysunięcie swego zakładu pracy na lepsze miejsce podczas następnej kampanii.

Wprowadzenie daleko idących oszczędności, walka z marnotrawstwem, racjonalizatorstwo i wzmoczone tempo pracy całej załogi dały pomyślne rezultaty: w kampanii 1947 — 48 cukrownia „Opole” zdobyła trzecie miejsce w okręgu lubelskim.

Robotnicy i kierownictwo cukrowni nie zadowolili się i takim wynikiem postanawiając wysunąć się na jeszcze bardziej czołowe miejsce. Dążenia ich i wysiłki zostały uwiecznione zdobyciem w okresie ostatniej kampanii dyplomu honorowego za zdobycie drugiego miejsca we współzawodnictwie między cukrowniami Zjednoczenia Okręgu Lubelskiego.

### O 3190 plantatorów więcej

Kierownictwo i załoga cukrowni nie spoczęły na laurach. Przeciwnie, zwiększono w bardzo poważnym stopniu obszar plantacji buraków, który w r. b. sięga aż do odległego o 60 km brzegu Sanu. Ogółem zakontraktowano tu w roku bieżącym 1890 ha buraków (zaplanowano 1750 ha), podczas gdy w roku ubiegłym na zaplanowane 1500 ha zakontraktowano zaledwie 1293 ha. Spodziewany tegoroczny zbiór buraków po winien dać 400 tys. q, wobec 255 tys. q w roku ubiegłym. Podkreślić należy również zwiększenie liczby plantatorów z 7047 w roku ubiegłym na 10237 w roku bieżącym.

Możemy więc śmiało powiedzieć, że tegoroczna kampania będzie największą kampanią w dziejach cukrowni „Opole”. Przeprowadza się tu na wielką skalę roboty remontowe, by sprzęt cukrowni był w stanie przerobić wszystkie do starzone buraki.

### Brygady przy remoncie

Przejdźmy się po terenie fabrycznym cukrowni. Przewodnikiem naszym jest

tow. Wacław Kościński, który ma za sobą 44 lata pracy w różnych cukrowniach. Tow. Kościński jest obecnie kierownikiem robót zewnętrznych i kieruje pracami kilku grup robotników. Jedną z takich grup buduje 4 nowe przyczółki mostowe na torze wąskotorowej kolejki na trasie Kępa Chotecka — Karczmiska, inną znów grupą wykonuje różne roboty budowlane na terenie cukrowni.

Chodzimy od hali do hali. Na kilku działach maszyny błyszczą już jak nowe. Nad niektórymi urządzeniami trzeba jednak jeszcze popracować, by poddały czekającej ich pracy.

W jednej z hal prowadzi się poważne roboty murarskie i montażowe. To pracuje brygada tow. Jana Kaupkego która ma już poza sobą wybudowanie nowego pieca wapiennego i obecnie przystąpiła do gruntownej przeróbki t. zw. „góry cukrowej” i pakowni.

Brat tow. Jana Kaupkego, Stefan Kaupke jest majstrem murarskim w cukrowni. Jego grupa może się też poszczycić poważnymi osiągnięciami w okresie bieżącego sezonu: poza robotami murarskimi w halach fabrycznych wybudowano remizę na 4 parowozów kolejki cukrowni. Obecnie przystąpiono również do budowy murowanego ogrodzenia terenu fabrycznego. Brygada postawiła sobie za punkt honoru wykończenie ogrodzenia (około 1000 m długości) przed rozpoczęciem kampanii.

Zmianowy Karol Madej wykańcza obecnie remont aparatury cukrowniczej. Spotykamy go właśnie zajętego malowaniem rur. Ob. Madej pracuje w cukrowni „Opole” już 36 lat. W roku ubiegłym otrzymał dyplom uznania za długoletnią pracę.

Brygadę tow. Stanisława Chomki zastajemy przy pracy nad przeróbką wlewni. Robota jest dość żmudna, niemniej jednak musi być wykonana bardzo starannie, gdyż ten dział można śmiało nazwać sercem cukrowni.

Majster węgarski tow. Feliks Borowiak ściągnął z terenu wszystkie wagi do ważenia buraków cukrowych porządkując je od wag wagonowych, a skończywszy na zwykłych, dziesiętnych, już je wyremontował i przygotował do cechowania. Praca ta była zwykle kończona we wrześniu.

Nie można nie wspomnieć i o dyrektorze cukrowni — tow. inż. Kalińskim, który mimo iż funkcję swą objął tu dopiero od czerwca, zdążył już doskonale „zgrać” się z załogą i wszelkimi siłami współpracując z nią wprowadzając pożyteczne ulepszenia na poszczególnych odziałach pracy.

I tak na każdym kroku spotykamy się w cukrowni „Opole” z coraz to nowymi przykładami uporczywej, wyczerpanej pracy, której celem jest zajęcie jak najlepszego miejsca we współzawodnictwie cukrowni Zjednoczenia Okręgu Lubelskiego.

F. Pr.

## Ludność Lubelszczyzny protestuje przeciwko groźbie ekskomuniki w Polsce

Poniżej podajemy wypowiedzi bezpartyjnych robotników fabryk lubelskich w sprawie groźby ekskomuniki:

OB. JAN FIJAŁKOWSKI, stolarz LFMR:

„Papież wyklina ludzi pracy, tych, którzy budują lepszą przyszłość dla siebie i swoich dzieci. Przecież Państwo Polskie nie przesładuje księży ani religii, ani też nie przeszkadza nikomu w wypełnianiu obowiązków religijnych.

Na groźbę papieską odpowiadamy zdwojonym wysiłkiem pracy dla podniesienia dobrobytu naszego kraju”.

OB. STANISŁAW WOJCIECHOWSKI, ślusarz z LFMR:

„Imperialiści angloamerykańscy widząc, że odbudowujemy i rozbudowujemy nasz kraj bez ich „pomocy” starają się rozbić naszą jedność i w tym celu użyli Kościoła, sądząc, że groźba ekskomuniki powstrzyma nasz naród w drodze do postępu i dobrobytu mas pracujących.

Robotnik polski świadom swych dążeń nie zważa na watykańskie groźby i ze spokojem buduje lepszą przyszłość dla siebie i swych dzieci”.

OB. STEFAN REMBKOWSKI, tokarz LFMR:

„Niech imperialiści odczepią się od nas i nie starają się między nami bezpartyjnymi a członkami partii siać nienawiść, używając do tego groźby ekskomuniki, bo wszyscy — zarówno bezpartyjni jak i członkowie partii mamy jeden obowiązek: jak najszybciej odbudować swoją zniszczoną przez barbarzyńców hitlerowskich Ojczyznę”.

OB. HENRYK MALCZARSKI, ślusarz LFMR:

„Jakim prawem papież grozi nam klątwą i wtrąca się w nasze wewnętrzne sprawy. Gdzie on był w tych czasach, kiedy miliony niewinnych ludzi ginęły w obozach śmierci. Dlaczego wtedy nie groził klątwą barbarzyńcom hitlerowskim?”

Zebrani w dniu 16 sierpnia 1949 r. inwalidzi wojenni i wojskowi, wdowy i sieroty po poległych, członkowie PCK, Izby Rzemieślniczej, Związku Cechów, oraz zaproszeni goście po wysłuchaniu referatu na temat „O stosunku Państwa do Kościoła” wygłoszonego przez prof. Zieleniewskiego, koreferatu na temat „Tło polityczne ekskomuniki” wygłoszonego przez ob. Wisłockiego Józefa oraz po dyskusji, w której wziął udział również przedstawiciel ORZZ tow. Klaczyński stwierdzają:

że Rząd nam zagwarantował uchwaleniem dekretu z dnia 5 sierpnia br. wolność sumienia i wyznania w Polsce. Wydany dekret jest potwierdzeniem wszystkich dotychczasowych oświadczeń i dotychczasowej polityki Rządu. Stwierdzamy, że groźba ekskomuniki nie podzieliła nas na wierzących i niewierzących i agresywne w tej sprawie wystąpienie papieża spotka się z naszym zdecydowanym stanowiskiem odróżniającym wyraźnie sprawy wiary i religii od polityki.

Przyłączamy się jednogłośnie do licznych i masowych oświadczeń klasy robotniczej Polski Ludowej, chłopów i inteligencji pracującej odrzucających ingerencję Watykanu do naszych spraw wewnętrznych i jakkolwiek podział Kraju na wierzących i niewierzących.

Zadane groźby nie wytrącają nas i nie sprowadzą na manowce z raz obranej słusznej drogi, drogi budowania lepszej przyszłości, lepszego jutra. — Socjalizmu.



## Dlaczego kasjer PKS nie wydaje reszty?

Od czytelnika naszego z Lubartowa (nazwisko znane redakcji) dostaliśmy list opisujący nie dozwolone praktyki kasjera lubelskiego oddziału PKS. Pisze on:



„W dn. 31.VII. br. jechałem samochodem PKS z Lublina do Kraśnegostawu.

Przed okienkiem stanąłem o godz. 14.00. Kasjer kazał 4 osobom stojącym przede mną czekać na drobne, gdyż nie miał wydać reszty. Również i mnie z 300 zł nie wydał 30 zł każąc czekać. Widząc, że mam zaledwie pół minuty do odjazdu samochodu, prosiłem, aby za resztę dał mi znaczki na PCK na co on oświadczył, „że będę dużo stratny”. Ponieważ z pokoju kasjera wyszedł już szofer z zamiarem odjazdu wsiałem do samochodu, wraz z pozostałymi osobami czekającymi na „resztę”. Jak obliczyłem dla 4 osób należało się 90 zł. W samochodzie dwie inne kobiety onowia dały, że również i im kasjer nie wydał 40 zł.

Myślę, że w kasie PKS powinni mieć drobne”.

Dyrekcja PKS winna położyć kres podobnym wypadkom. Jeśli kasjer naprawdę nie miał drobnych dlaczego wobec tego nie

chciał dać naszemu czytelnikowi znaczków na PCK. Oczekujemy wyjaśnienia.

## Czy w kinie wolno palić?

Ob. Tadeusz Płotkowski z Chełma pisze do nas:



„W dniu 10 bm. byłem w kinie „Zorza” na filmie „Zawieja”. W trakcie wyświetlania filmu nastąpiła przerwa, z czego korzystałi niektórzy obecni, paląc papierosy. Gdy zabłysło światło, na sali była również zawieja — ale z dymu.

Zapytuję dlaczego w kinie zostały zdjęte tabliczki „Palenie wzbronione”? Czyżby dlatego, że obok kina znajduje się Straż Pożarna? Chyba nie po to się idzie do kina w Chełmie by oglądać filmy przez tuman kurzu i być narażonym na niebezpieczeństwo ognia.

Przy okazji chcę zauważyć, że zapachy z ubikacji dostają się na salę kina przez otwarte drzwi, co przy braku wentylatorów stwarza naprawdę mocno nieprzyjemną atmosferę”.

Czytelnik nasz ma rację. Kierownictwo kina „Zorza” w Chełmie powinno zaprowadzić porządek w kinie.

## W pierwszych dniach września Gm. Sp. SCh rozpoczną sprzedaż zbóż siewnych

W Oddziale CRS Lublin, prowadzi się od dłuższego czasu prace związane z rozprowadzeniem zbóż kwalifikowanych, potrzebnych do siewów jesiennych. Przygotowano rozdzielniki dla poszczególnych powiatów i rozpoczęto skierowywanie adresów wysyłkowych do PZGS i GS.

Tegoroczne przydziały zbóż siewnych dla Lubelszczyzny przewyższają o 711 ton ilości otrzymane w roku ubiegłym. Głównymi dostawcami są majątki PGR, które dostarczą 995 t żyta oryginalnego i pierwszego odsiewu oraz 1.015 t pszenicy ozimej również oryginalnej i pierwszego odsiewu. Ponadto CRS zakupi z plantacji własnych, prowadzonych przez drobnorolnych i średniorolnych województwa lubelskiego, 220 t żyta i 200 t pszenicy pierwszego odsiewu.

Wysłane do PZGS i GS wagony ze zbożem będą zaopatrzone w kwalifikacje, wyszczególniające pochodzenie zboża, procent czystości i siły kiełkowania wystawiane przez Stacje Oceny Nasion.

Przy zaopatrywaniu w zboża siewne będą brane pod uwagę w pierwszej mierze Rolnicy Ośrodki Rolne, spółdzielnie produkcyjne oraz małorolni i średniorolni chłopci. Warunki nabywania zbóż kwalifikacyjnych są takie same jak w roku ubiegłym. (rz)

## Miasteczko, które musi się zmienić (II)

### Należy zmienić prezesa Gm. Rady Narodowej i kierownika Ośrodka Maszynowego w Kurowie

Dwoma, bodajże najpoważniejszymi mi bóląciami Kurowa jest słaba działalność Gminnej Rady Narodowej i Ośrodka Maszynowego.

— To nie jest nasz człowiek — mówili mi towarzysze partyjni o prezesa GRN Miazku. Bogaty chłop wypowiadający się często nawet wrogo nie może być opiekunem gminy.

— Pochodził ze wsi Barłogi — wtrącił drugi — a w tych Barłogach ludzie bardzo źle o nim mówią.

— Znamy fakt — powiedział jeszcze inny, że jak był w lipcu zjazd prezesów GRN w Markuszowie, prezesa Miazek był wtedy w knajpie. Na zwróconą mu uwagę przez towarzyszy partyjnych, że jego miejsce jest gdzieś indziej, Miazek rzucił — parę grubych epitetów i zakończył, że bez niego się tam obejdą.

Takie i podobne fakty opowiadali mi miejscowi ludzie.

W dniu mego pobytu nie miałem możliwości rozmawiać z samym prezesem. Przeglądałem jedynie protokoły będące w posiadaniu sekretarza Gminy. Pierwszy poświęcony sprawom budżetowym nosił datę 31. 7., drugi — 9. 8. W protokołach tych mimo, że czytałem je pilnie, nie doszukałem się ustępu, który mówiłby o konieczności ożyczenia

budownictwa, stworzenia w Kurowie świetlicy, założenie biblioteki, czy czytelnicy. Gminna Rada co wynikało również z protokołu, jak i informacji uzyskanych od radnych, nie wysłała swoimi rozporządzeniami na gromady. Nie ruszono pomocy sąsiedzkiej, nie skontrolowano pracy ośrodka maszynowego. Trudno w ogóle ustalić co Gminna Rada Narodowa zrobiła w gm. Kurów, latwiej co nie zrobiła. Najtrudniej jednak przewidzieć, co Gminna Rada Narodowa będzie robić w tym roku. Nie nakreśliła sobie bowiem planu pracy, ani na rok, ani na kwartał, ani na miesiąc. Trudno zrozumieć, dlaczego Powiatowa, Rada nie zainteresowała się dotychczas złą atmosferą w Gminnej Radzie w Kurowie.

### 4 HA NA JEDEN SIEWNIK TO GRUBO ZA MAŁO

— Mamy ośrodek maszynowy, mamy kierownika ośrodka, — mówili chłopci z Kurowa, ale zaraz dodawali — cóż nam tam z tego. Kierownika najczęściej można widzieć pijanego. Czy to raz stała jego sprawa na porządku zebrania partyjnych o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska zawsze dotychczas jakoś wykręcał się.

Dla zilustrowania jego pracy wystarczyło by tylko podać, że przez cały okres siewów, 11 siewników znajdujących się w ośrodku, zasiał 50 ha gruntu. Jeśli jeszcze dodamy, że siewniki dotychczas nie zostały ściągnięte do swojej bazy w Kurowie, ale prawie wszystkie stoją rozrzucone po gromadach i nie rzadko po osie w zielsku, jak chociażby w gromadzie Chrzaków, będziemy mieli pełne odbicie pracy Ośrodka Maszynowego.

Poruszone fakty wskazują na złą organizację placówek, których zadaniem jest pomoc ludności. Placówki te działają w terenie, gdzie jest dużo wartościowego elementu. Są wzdłuż rowe wsie, jak: Barłogi, są w tych wsiach mocne koła ZMP, są koła partyjne. Są uświadomieni chłopci, którzy włączają do akcji gospodarczych prowadzonych przez Państwo. Za przykład takiego chłopca można by podać chociażby ob. Piecha, który zakontraktował obecnie 5 sztuk świni.

W Kurowie można pracować. Trzeba zmienić prezesa Gminnej Rady Narodowej i kierownika Ośrodka Maszynowego.

Jerzy Kondratowicz

# DODATEK LITERACKO - NAUKOWY

**Józef Sobleraj**

Prezes Okręgu ZNP w Lublinie

## KARTKI Z DZIEJÓW Watykan i Polska

Pierwszy konflikt o zwierzchnictwo nastąpił między Bolesławem Chrobrym, a biskupem Gaudentym bratem św. Wojciecha. Kiedy Bolesław Chrobry odmówił podporządkowania się zwierzchnictwu biskupa Gaudentego, ten rzucił klątwę na króla. Król próbował zmusić do posłuszeństwa Gaudentego i całe duchowieństwo, które podniosło gwałt, że w Polsce prześladowuje się kościół. Spór zażegnano. Kościół otrzymał ogromne włości (Długosz) od króla i uznał za to królewskie zwierzchnictwo.

Drugi spór wybuchł między Bolesławem Śmiałym, a biskupem Stanisławem. W okresie budowy Polski biskup spiskował z obcymi przeciw królowi, za co został skazany na śmierć. Wyrok wykonano lecz spisek wydał swoje owoce i król musiał uciekać z kraju, a skutkiem tego wróciła zależność Polski od cesarza niemieckiego. Od tej chwili klątwy sypały się na polskich księżąt a nawet i poszczególne miasta. Rezultatem ich to wzmożenie walki wewnętrznej i opóźnienie zjednoczenia Polski.

Władysław Łokietek uzyskał zezwolenie na koronację od Klementa V za oddanie Pomorza Krzyżakom, wprowadzenie sądów inkwizycyjnych, obowiązek zwalczania wszelkich herezji i zwiększenie świętopietrza (dr Andrzej Nowicki — „1000 lat zwierzchnictwa papieża nad Polską”).

W roku 1427 Czesi proszą Polskę o pomoc przeciw Albrechtowi Habsburgowi i proponują swój tron królewicziowi Kazimierzowi. Magna ci i szlachta gorąco popierała tę myśl. Kler na czele z biskupem Oleksińskim sprzeciwił się temu. Sprzeciwił się temu i Watykan. Papież Marcin V w r. 1429 w liście do króla Jagielly zaklina, by król gorliwie i z ochoczym sercem ruszył przeciw husytom. „A jeśli by trwało — pisał papież — upornie w swoich błędach nadajemy ci wolność i władzę nadapania zbrojnego w Naszym i Kościoła imieniu na ich miasta, wsi i włości, zabieranie ich w niewolę i wedle brzmienia ustaw kanonicznych prześladowania aż do zagłady”.

Dr Zdzisław Mierzyński pt. „Wybrane żywoty księży kościoła polskiego” (podaje za dr A. Nowickim) zestawia listę wyższych duchownych, którzy pobierali żołąd od obcych za zdradę ojczyzny. Są to prymas Władysław Lubieński, biskup Młodziejowski, prymas Antoni Ostrowski, arcybiskup Podoski, biskup Kossakowski, biskup Massalski i inni. Biskup Józef Kossakowski na rozprawie sądowej na pytanie dlaczego podpisał rozbiór kraju odpowiedział: **Diałogem podpisał, abym pieniądze wziął** a oprócz tego „byłem zniechęcony ku Polsce, że mi nie dano biskupstwa krakowskiego”.

Prymas Polski Michał Poniatowski był na usługach króla pruskiego. W czasie oblężenia Warszawy wysłał list do króla pruskiego podając sposoby zdobycia Warszawy. List został przejęty przez Polaków, a prymas w obawie przed karą otrul się. Przejęty przez Jana Kilińskiego list biskupa Kossakowskiego do Igelstroma, ambasadora rosyjskiego brzmiał: „podaję ci bardzo dobry plan, rozkaz wydaj swoim Rosjanom aby otoczyli w Polakami wszystkie kościoły i wtedy rozkaz im broń przed sobą złożyć, a gdyby tego uczynić nie chcieli, to każ ich kartaczami wysieć”.

Rozbiory Polski według papieża Klementa XIV były w interesie religii (list do Marii Teresy). Każdy zryw do walki o wolność, o wyzwolenie narodowe, spotykał się z potępieniem papieża. Za to Bismarckowi i gniebicielowi Polaków Leon XIII nadaje order Baranka Bożego. Ten że papież w encyklice do biskupów polskich wydanej 19 marca 1894 r. daje nakaz posłuszeństwa zaborcom „Jako bogu” a Wilhelmowi II przyrzeka w imieniu Polaków wierność. Mógłby mi ktoś zarzucić, że podaje fakty tylko negatywne. Nie stety fakty podane były wyrazem kierunku polityki papieża i jednostek kierujących w hierarchii kościelnej w Polsce.

Są nazwiska duchownych, zapisanych złotymi zgłoskami w naszej historii: ks. Staszic, Hugo Kołłątaj, Jezierski, Ściegienny, Brzózka. Lecz ci duchowni nie zajmowali kierowniczego stanowiska w hierarchii kościelnej.

W okresie pierwszej wojny światowej nie usłyszeliśmy głosu Watykanu w sprawie Polski. Kiedy się decydowała sprawa Górnego Śląska sekretarz stanu kardynał Gasperri wypowiedział się za przyłączeniem tej ziemi do Niemiec. Ks. Adamski tak tłumaczył stanowisko Watykanu; **włączenie Górnego Śląska do Polski osłabiłoby Centrum Katolickie w Niemczech. Jego Świątobliwość pragnęła by katolickie Centrum było silne i wypowiedziała się za pozostawieniem Górnego Śląska przy Niemcach...**

W listopadzie 1939 r. w obozie (Oflag Ka Itzehoe) ks. Postrach, kapelan wojskowy, odczytał jeńcom przemówienie papieża Piusa XII do delegacji Polskiej z kardynałem

Hlondem na czele. Zapamiętałem sobie słowa tego przemówienia: **„Nie przysiliście tu po rewindykacji, znoście cierpliwie przykrości losu, bądźcie posłusznymi kościołowi i jego kapłanom”. A więc „nie przysiliście po rewindykacji”, żadnego słowa potępienia za zbrodnie napadu na Polskę zbrojników hitlerowskich, żadnej otuchy, a pogodzenie się z zajęciem Polski i skazanie na zagładę Narodu Polskiego i Polski wiernej córy kościoła. Dla Polaków tylko zalecenie posłuszeństwa kapłanów i znoście cierpliwie „przykrości losu”.**

A w kraju biskupi Adamski, Karczmarek i Lorek nawoływali do lojalności, do utrzymania porządku i ładu (hitlerowskiego). Nic też dziwnego, że Hitler taką rolę wyznaczył klerowi polskiemu; **„Księża będą przez nas opłacani i będą wygłasza li kazania według naszych życzeń... Księża powinni trzymać Polaków w głupocie i ciemności co całkiem odpowiada naszym interesom”** (przemówienie Hitlera z dn. 2.X.1940 r. Tajny raport Martina Bormana).

Rząd Polski Ludowej już trzykrotnie zajął stanowisko wobec kościoła; w marcu rb. deklaracja ministra Wolskiego, deklaracja lipcowa i dekret z dn. 5.VIII.1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania — wszystkie te trzy akty cechuje jasność sformułowania, konsekwencja i pełna tolerancja z zachowaniem pełnej suwerenności państwa i zepewnienia wolności sumienia i wolności kościoła.

Rząd Polski jasno i wyraźnie sprzecywał swoje stanowisko. Stanowisko to popierały masy pracujące, popiera cały naród. Pragniemy tak jasnej i szczerzej postawy episkopatu polskiego.

## Z frontu ofensywy kulturalno- oświatowej

### Mamy 73 teatry zawodowe

W roku 1948 czynne były w Polsce 73 teatry zawodowe (w tym 45 dramatycznych), posiadające ogółem 34.725 miejsc. Teatry te liczyły 1.408 osób stałego personelu artystycznego.

Teatry dramatyczne wystawiły w r. 1948 ogółem 391 sztuk w tej liczbie 163 sztuki polskie (60 dawnych i 103 współczesne) oraz 228 sztuk zagranicznych (61 dawnych i 167 współczesnych). Ogólna liczba przedstawień w r. 1948 wynosiła 13.177.

### POWSTAJE OŚRODEK UPOWSZECHNIENIA TWÓRCZOŚCI CHOPINA

Instytut Fryderyka Chopina organizuje stały ośrodek upowszechnienia twórczości Chopina.

W ramach akcji tego ośrodka przewidziana jest dla świetlic i szkół pokazowa wystawa wydawnictw chopinowskich zrealizowanych w odrodzonej Polsce, reprodukcji fotograficznych, autografów i pamiątek chopinowskich, ciekawszych druków i publikacji Instytutu, i publikacji dotyczących Żelazowej Woli oraz działalności Instytutu Fryderyka Chopina i prac w ramach Roku Chopinowskiego.

### UPAŃSTWOWIENIE FILHARMONII LUBELSKIEJ

Z dniem 1 września br. zostaje upaństwowiona Filharmonia Lubelska.

Minister Kultury i Sztuki powołał dotychczasowego dyrektora Filharmonii Ob. Wyleżyńskiego na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Filharmonii Państwowej w Lublinie.

Dotychczasowy dyrektor administracyjny Jan Widmański mianowany został wicedyrektorem Filharmonii Państwowej.

W tych dniach przybywa do Lublina komisja, w celu sklasyfikowania zespołu Filharmonii pod względem poziomu artystycznego.

## Co czytać

### Nowe wydawnictwa »Książki i Wiedzy«

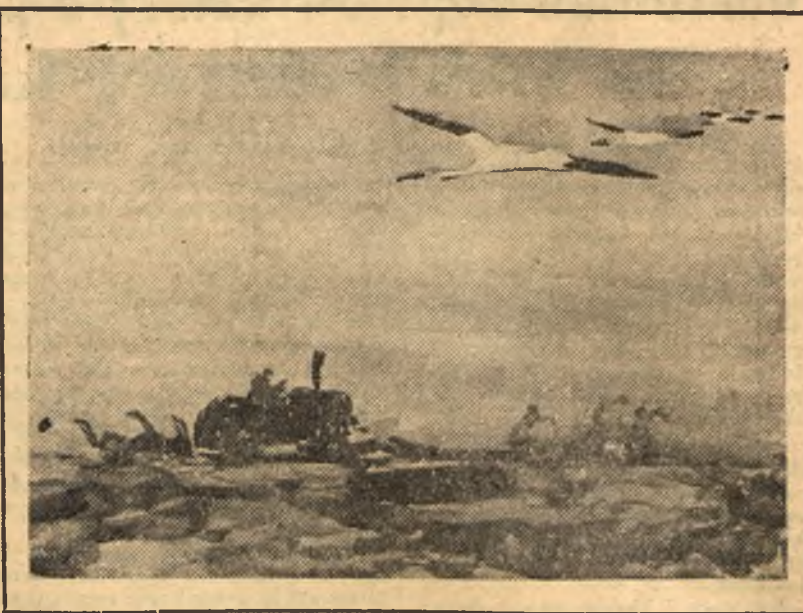
W ŚRÓD ostatnich wydawnictw „Książki i Wiedzy” ukazała się praca pt. „Podstawy ideologiczne PZPR”, zawierająca referat Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i Premiera Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone w dniach 15 — 16.XII.1948 na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wydany został również w formie broszury referat Prezydenta Bieruta pt. „Szefololetni plan odbudowy Warszawy”, wygłoszony na Konferencji Warszawskiej PZPR w dniu 3 lipca 1949 r.

W zbiorze pt. „O spółdzielczości produkcyjnej na wsi” zebrane zostały przemówienia, szkice naukowe i artykuły publicystyczne Lenina i Stalina, poświęcone kwestii przebudowy gospodarki wiejskiej w ustroju socjalistycznym.

W związku z obchodzoną niedawno piątą rocznicą Manifestu Lipcowego PKWN, wydała „Książka i Wiedza” broszurę publicystyczną pt. „Spełnione zobowiązania” (poszczególne artykuły: „Katastrofa wrześniowa i jej źródła”, „Bilans pięcioletnia” i „Polska idzie do socjalizmu”).

## Twórczość dziecięca w ZSRR



Trudno znaleźć takie dziecko, które by nie lubiło rysować. Dzieci przedstawiają na papierze to wszystko nowe co im się rzuca w oczy. Z rysunków dziecięcych przebija doskonały zmysł obserwacji i radość życia.

W Związku Radzieckim zgodnie z tradycjami, urządzone wystawy twórczości dziecięcej. Żaden z młodych artystów nie przygotował się specjalnie do tej wystawy.

Rysunki dziecięce, posadzki, hafty i tysiące podobnych prac wykonywane były w domach dziecka, w szkołach, domach pionierów, świetlicach robotniczych — wszędzie tam gdzie miliony radzieckich dzieci znajduje opiekę i warunki dla rozwoju swoich zdolności.

Na ostatniej ogólno-radzieckiej wystawie twórczości dziecięcej było wystawionych 562 prac reprezentujących wszystkie republiki ZSRR. I każda z tych republik była godnie reprezentowana przez swoich obywateli — artystów.

W pracach wykonanych przez dzieci znajduje wyobrażenie to nowe co przyniosła socjalistyczna przebudowa państwa. Ot np. akwarela „Wiosna w Uzbekistanie” (wykonana przez 13-letniego ucznia Sergieja Mikulina z Taszkentu — Republika Uzbeka; patrz fotografia u góry) przedstawia olbrzymie kołchozowe pole nad którym ciągną na północ stada bocianów. A na ziemi widać pracę ludzi i traktor ciągnący kilkuskibow-

wy pług orzący kołchozowe pole przed wiosennymi siewami.

Ten drogi sercu rysunek, ta statua wykonana rękoma radzieckich dzieci przedstawia ich kulturę narodową i przejawia wielki optymizm — tą charakterystyczną cechą dla narodów radzieckich.



„Ukraina” — statua z drzewa wykonana przez 16-letniego ucznia Wasila Stefanenka (Kirovskiej obwód na Ukrainie)

### Dzieło Dunikowskiego na wystawę do Moskwy

Ze znajdujących się we Wrocławiu znanej rzeźby Ksawerego Dunikowskiego „Popiersie Robotnika” dokonano gipsowego odlewu. Odlew ten wysłany został na wystawę dzieł Dunikowskiego w Moskwie.

zawierające dwutomową powieść pt. „Melancholicy”.

Z arcydzieł literatury francuskiej w doskonałym przekładzie T. Boya-Zeleńskiego ukazały się: opowieść rycerska „Dzieje Tristana i Izoldy”, w ujęciu wybitnego romanisty Józefa Bediera, trzeci tom powiastek filozoficznych Woltera pt. „Prosta-czek” oraz kolejny zbiór drobnych pism Encyklopedysty Diderota pt. „To nie bajka”.

Cennym wznowieniem jest „Mak Havelaar” Multatuli (prawdziwe na zwisko autora Edward Douwes Dekker 1820—87). Książka ta malująca stosunki kolonialne w Indonezji, jest pierwszym w literaturze pięknej oskarżeniem imperializmu.

Wydano również tom czwarty pt. „Pieniądz i zdrada” wielkiego cyklu powieściowego Teodora Dreisera (po przednie tomy: „Finansista”, „Proces” i „Tytan”).

Dla dzieci ukazało się opowiadanie Heleny Bobińskiej pt. „O kotku góralu” z ilustracjami L. Buczkowskiego.

Z literatury pięknej „Książka i Wiedza” wydała ostatnio dwa kolejne (XXVIII i XXIX) tomy pełne go wydana dzieł Elizy Orzeszkowej pod redakcją J. Krzyżanowskiego.

## Alojzy Sroga

# Plany Państwowego Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Gdy zjawiam się za kulisami Teatru Miejskiego, na scenie odbywa się właśnie próba nowej sztuki „Strzały na ni, Długiej”, która będzie grana już od przyszłego piątku na uczczenie 40-lecia pracy scenicznego Leona Wollejkę.

Dyr. Chmielarczyk informuje mnie, że być może, iż przed rozpoczęciem nowego sezonu co nastąpi (przypuszczalnie w połowie października) oprócz przygotowywanej będzie grana jeszcze jedna lepsza sztuka.

Upaństwowiony z dniem 1 września dotychczasowy Teatr Miejski rozpoczyna nowy sezon jako Państwowy Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie. W związku z tą reorganizacją przed Teatrem Lubelskim stają poważne zadania.

Sezon rozpoczęty będzie sztuką Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, na którą przypuszczalnie przybędzie sam autor. Drugą z kolei będzie sztuka rosyjską grana w ramach ogólnopolskiego festiwalu radzieckiego. O tym, jaka to będzie sztuka zapadnie decyzja w najbliższych dniach. Z kolei z okazji roku Słowackiego wystawiona zostanie jedna z mało granych sztuk tego poety.

— A jakich klasyków zobaczymy na lubelskiej scenie? — pytam dyr. Chmielarczyka.

— Planujemy wystawienie kilku sztuk Szekspira jak np. „Wieczór 3 króli”, „Kumoszki z Windsoru”, Shawa „Uczeń diabła”, Sardau „Madame San Gené”, przypuszczalnie „Rewizora”

## »Sowieckoję Iskustwo« o polskim życiu teatralnym

Organ komitetu dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR „Sowieckoję Iskustwo” zamieszcza obszerny artykuł teatrologa radzieckiego — Chocimskiego na temat życia teatralnego w Polsce Ludowej.

Wskazując na to, iż już w 1946 r. liczba zespołów teatralnych w Polsce osiągnęła poziom przedwojenny, a w roku 1948 przekroczyła go dwukrotnie, czasopismo stwierdza, iż wdzięczność za to należy się ofiarnym wysiłkom działaczy teatru polskiego oraz wyjątkowej uwadze i troskliwości, jaką rząd ludowy otacza teatr polski i sztukę. Wprawdzie nie zawsze — pisze autorka — kierowało polskim życiem teatralnym rozumienie rzeczywistych wymogów i potrzeb nowego widza. Jednak coraz wyraźniej do głosu dochodzi w całej Polsce, zwłaszcza od jesieni 1948 r., kierunek, będący wyrazem realistycznych podstaw nowej sztuki. Wskazując na reorganizację systemu kształcenia młodzieży teatralnej, na coraz większą uwagę, jaką poświęca się dorobkowi rosyjskich teatrów realistycznych, przede wszystkim metodom reżysera Stanisławskiego a także na uwzględnienie w programie studiów dyscyplin społeczno-politycznych i sprawy wychowania ideologicznego, „Sowieckoję Iskustwo” z uznaniem podnosi twórcze osiągnięcia znanych aktorów i reżyserów polskich.

Czasopismo stwierdza, że premieiry ostatniego roku jak: „Wrogowie” Gorkiego w Teatrze Polskim, „Trzy siostry” Czechowa w Krakowie, „Inżynier Saba” w Katowicach oraz „Młoda Gwardia” w Łodzi, stanowią nie tylko nowe, cenne pozycje w repertuarze teatralnym, lecz również ciekawy wzór pracy reżyserkiej. Nowe sztuki Kruczkowskiego „Odwety” i Swiszczyńskiej „Strzały na ulicy Długiej” świadczą o tym, że dramaturgowie polscy przestają się zadowalać naturalistycznym odzwierciedleniem obrazów z życia okupowanej Polski i przechodzą do pogłębiania społecznej wymowy walki na rodzie polskiego w latach okupacji i budownictwa Polskiej Ludowej.

Gogola, przy czym wystawienie tej ostatniej będzie uzależnione od obsady. Z polskich klasyków projektujemy dla szkół oraz dla publiczności „Śluby panieńskie”.

— Jeśli natomiast chodzi o sztuki współczesne — ciągnie dalej dyr. Chmielarczyk — to projektujemy wystawienie kilku sztuk rosyjskich, oraz polskich. Mamy zapewnioną współpracę z tłumaczem Red. Stanisławem Pawlockim z Łodzi, który będzie nam dostarczał tłumaczeń najlepszych współczesnych sztuk radzieckich. Co do współczesnych sztuk polskich trudno mi w tej chwili dać konkretną odpowiedź. Być może, że zagramy między innymi „Odwety” Kruczkowskiego w

nowej wersji. Program wystawianych sztuk będzie ostatecznie uzgodniony z Ministerstwem Kultury i Sztuki.

— Czy są już konkretne plany co do obsady teatru w nowym sezonie?

— Tak, Odchodzi z Lublina reżyser Strzelecki oraz aktorzy: Waclawski Śliwa, Żeliska, Wilkoszewska, Skrzydłowska i Januszkiewicz. Nowych aktorów zyskujemy w osobach: Gołbiowskiego, który powrócił z Warszawy i grać już będzie w „Strzałach na ul. Długiej”, z Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie przychodzi obiecujący amant Kosudarski oraz z Warszawy Jerzy Wąsowicz, z Poznania zaś Roman Cirin i Włodzimierz Kaniowski.

Jeśli chodzi o kobiety to zyskaliśmy dla naszego teatru: Irenę Skwierczyńską, znaną operetkową aktorkę z Warszawy, Stoińską z Torunia i Kozłowską z Warszawy. Oczywiście, że dokompletujemy zespół absolwentami ze Szkoły Dramatycznej.

Ze starych aktorów, znanych publiczności lubelskiej pozostają: Michnikowski, Kondracki, Wollejo no i ja, z pań zaś — Ziolkowska, Waśkiewicz, Buyno, Stefańska, Cybulska, Ossowska i Górecka. Cały nasz zespół będzie obecnie liczył ponad 30 osób. Kierownictwo literackie pozostaje w rękach Bechcyc-Rudnickiej, reżyserem naczelnym będzie Zofia Modrzewska. Scenografię, tak jak dotychczas prowadzić będzie Jerzy Torończyk, a kierownictwo muzyczne Ryszard Schreiter.

Warto jeszcze zauważyć, że będziemy urządzać specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej i świata pracy — tu dyr. Chmielarczyk wyraża nadzieję, że z chwilą upaństwowienia teatru być może ceny biletów będą niższe.

— A jakie w tej chwili teatr ma najistotniejsze bolączki?

— Pierwsza to stara i najgorsza — sprawa mieszkań dla aktorów. Nie wiem zupełnie, gdzie się ulokuje tych wszystkich nowych, którzy przybędą do Lublina już 1 września. Jak dotychczas problem ten nie jest rozwiązany. Dalszą bolączką to brak pomieszczeń do pracy, brak urządzeń technicznych, a ponadto sama widownia wymaga już remontu.

— Co do planów naszych objazdu województwa to narazie sprawa ta wygląda jeszcze nienadziejczajnie. Brak nam przede wszystkim środków lokomocji, co poważnie utrudnia tego rodzaju wyjazdy. Ale wierzymy, że z czasem i to przecież przybierze konkretne formy — kończy wywiad dyr. Chmielarczyk.

Państwowemu Teatrowi Lubelskiemu w nowym, zbliżającym się sezonie życzymy powodzenia w realizacji pięknych planów.

## Prof. Dr Jan Samsonowicz

### Laureaci Państwowej Nagrody Naukowej (III)

#### Prof. Dr Władysław Szafer

Prof. Władysław Szafer, laureat tegorocznej nagrody państwowej I stopnia w dziedzinie nauk przyrodniczych, jest delegatem Min. Oświaty do spraw ochrony przyrody i dyrektorem Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od r. 1920 jest członkiem korespondentem — a od r. 1923 — członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Jest działaczem kilkunastu instytucji naukowych krajowych i zagranicznych.

W pierwszym okresie swej działalności naukowej — więcej uwagi poświęca prof. Szafer współczesnej florze Polski. Pracami tymi wysunął się na czoło polskich przyrodników-fizjografów.

Jako wybitny znawca i miłośnik szaty roślinnej kraju prof. Szafer był predystynowany do podjęcia zainicjowanej przez swego poprzednika na katedrze, prof. M. Raciborskiego, akcji nad ochroną przyrody w Polsce. Oddał się temu zadaniu z zapałem i jego długoletnim wysiłkiem zawdzięczamy istnienie w naszym kraju organizacji i przepisów, regulujących to tak ważne zagadnienie.

Działalność publicystyczna i naukowa prof. Szafera na polu ochrony przyrody stanowi wielki rozdział w historii kulturalno-oświatowej w Polsce i zasługuje na specjalne opracowanie. Dość rzucić okiem na 18 tomów wydawnictwa „Rocznik Ochrony Przyrody” i dziesiątki innych publikacji, na setki artykułów w prasie, liczne odczyty publiczne, aby doniosłość tej działalności choćby powierzchownie ocenić.

Od biernej ochrony przyrody prof. Szafer i jego współpracownicy zaczęli przechodzić do akcji czynnej, regulującej życie szaty roślinnej. Oni pierwsi w Polsce rzucili hasło „uprawy krajobrazu”, mającej na uwadze zarówno walory estetyczne, jak i praktyczne dla rolnictwa i leśnictwa. Wstąpili oni na drogę, po której dąży Związek Radziecki w swych gigantycznych poczynaniach na obszarach półpustynnych i stepowych, prowadząc olbrzymie prace nad ich zalesieniem strefowym i nawodnieniem, a więc „uprawą krajobrazu” udoskonalać przyrodę.

Dalszą dziedzinę działalności naukowej prof. Szafera stano-

wią jego pracę nad florami kopalnymi Polski. One to, w dużej mierze uczyniły jego imię sławnym w skali światowej.

Na temat tej flory ogłasza liczne prace. W pracowni swej w Krakowie, prof. Szafer stworzył wielki ośrodek do badań nad florą kopalną i wyszkolił w nim licznych specjalistów. Tu powstała znana w całym świecie naukowym „Krakowska szkoła paleo-botaniczna profesora Szafera”.

Ostatnim wielkim dziełem prof. Szafera jest jego dwutomowa monografia p. t. „Flora pliocenka z Krościenka nad Dunajcem”, która się ukazała w rozprawach P. Ak. Um. w latach 1946 i 1947. Szczątki tej flory były zbierane w ciągu trzech lat, a dla ich wydobycia przepłukano około 100 m<sup>3</sup>, t. j. około 200 ton iltu, w którym się znajdują. Szczątki te, głównie owoce i nasiona, świadczą o florze bardzo bogatej. Dzięki tym odkryciom oznaczono 150 roślin nasiennych, głównie drzew. Szczegółowe badania porównawcze pozwoliły prof. Szaferowi na ustalenie, że flora Krościenka jest wieku środkowo - pliocenkiego.

Obecnie, jako kierownik Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prof. Szafer współpracuje z szeregiem instytucji gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Prof. Jan Samsonowicz

## Szlakami postępu ludzkości

... KSIĄŻKI Z ALUMINIUM NA WĘGRZECH

Specjaliści węgierscy przygotowują obecnie książki z obrazkami dla dzieci wykonane całkowicie z aluminium. Książki te są nie do „zdarcia”. Zarówno stronicie, jak i okładki będą wykonane z tego lekkiego lecz bardzo odpornego metalu.

Dokonywane są również próby produkowania okładek z plastiku.

... NAJWIĘKSZA OPERA BALKAŃSKA POWSTAJE W BULGARII

W Sofii postępują szybko naprzód prace przy budowie gmachu teatru operowego. Będzie on największym nie tylko w kraju, ale na całym półwyspie bałkańskim. Teatr będzie posiadał scenę obrotową, a widownia jest obliczona na 1.780 osób.

... 30 NAGRÓD NAUKOWYCH W RUMUNII

Rumuńska Akademia Nauk ufundowała 30 nagród, w wysokości 100.000 lei każda, za najlepsze prace z dziedziny fizyki, chemii, agronomii i medycyny społecznej. Poza tym wyznaczono 8 nagród z dziedziny językoznawstwa, literatury i sztuki, jak również specjalną nagrodę w wysokości 50.000 lei za utwór muzyczny poświęcony Chopinowi.

... ZSRR WYDAJE OSTATNI TOM DZIEŁ MAJAKOWSKIEGO

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatry Pięknej w Moskwie wydanie wkrótce z druku ostatni tom czwartego pośmiertnego wydania zbioru dzieł wielkiego poety rosyjskiego Włodzimierza Majakowskiego, pod redakcją: N. Asiejewa, J. Majakowskiej, W. Porcowa i M. Sierebrańskiego. Tom zawiera autobiograficzne notatki poety, utwory poetyckie, artykuły i przemówienia z różnych lat oraz liczne ilustracje.

... I URZĄDZIŁO WYSTAWĘ MALARSTWA RIEPINA

W 105 rocznicę urodzin wielkiego malarza rosyjskiego, Jana Riepina w domu jego, we wsi obecnie nazwanej jego imieniem, została otwarta wystawa, obrazująca dzieło i życie poety.

## Wielki festiwal muzyki ludowej w Lubieńcu

W dniu dzisiejszym na boisku Ludowego Zespołu Sportowego „Zagroda” w Lubieńcu, woj. śląskie od będzie się wielki Festiwal Muzyki Ludowej, transmitowany przez radio.

W Festiwalu wezmą udział: wielka orkiestra Filharmonii Katowic-

kiej, orkiestra i zespół taneczny huty „Zabrze-Wschód”, zespół harmonistów huty „Bobrek”, kapela ludowa z Wielkiej Dąbrówki, zespoły: chóralny, taneczny i muzyczny ZSCh z Lubieńca oraz zespół artystyczny Centrum Wyszkozenia „SP” w Lubieńcu.

## Migawki

### BIUSTONOSZE DLA KRÓW?



Pewna firma w Los Angeles przystąpiła obecnie do produkcji specjalnych biustonoszy dla krów. Firma ta sądzi, że w ten sposób podwyższy wydajność mleczną krów, i że zyska dla siebie odpowiednią reklamę.

Są jeszcze w Ameryce ludzie, którzy są gotowi ciągnąć z kimkolwiek za powróż, byle na jego drugim końcu znajdowała się pętla a w niej gardło Murzyna.

Schumann jechał pewnego dnia po bulwarze. Ze wszystkich stron tysiące ludzi pozdrowiało go, machało ku niemu kapelusami i wznosiło okrzy-

ki. Schumann był zaskoczony nieoczekiwaną owacją. Gdy trwało to już dłuższy czas, a owacjom ciągle nie było końca, skłonił się do szofera i zapytał:

— Czy nie wlecie przypadkiem co to znaczy?

— Oczywiście, że wiem ekselencjo. Rozeszła się między ludźmi wiadomość, że będzie tędy jechał Thorrez.

Rzekł do siebie amerykański robotnik, aresztowany za udział w w strajku, gdy mu policjant z gwiazdą szeryfa podawał więzienne ubranie w paski;

— Teraz już wiem dlaczego się mówi o Ameryce, że jest to ziemia pasków i gwiazd.

### REKORD PŁACZU



W Filadelfii (USA) urządzono niedawno konkurs płaczu. Pierwsze miejsce zdobyła dziesięcioletnia dziewczyna, płacząc bez przerwy przez cztery godziny.

Łzy tej światowej rekordzistki płaczu tak zaraziły uczestników konkursu, że pod koniec widowiska cała sala szlochała.

Obecny na sali cudzoziemiec zapytał swojego sąsiada:

— Nad czym ci ludzie tak płaczą?

— Nad amerykańską głupotą — brzmiała odpowiedź.

Niektórym rządóm nie można odmówić dobrej woli; nie mając dość siły by walczyć z bezrobociem — walczą przynajmniej z bezrobotnymi.

# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

## Akademickie mistrzostwa świata

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w ramach Akademickich Mistrzostw Świata zawodnicy polscy nie odnieśli sukcesów.

W finale biegu na 100 m na metę wpadło jednocześnie 5 zawodników w jednakowym czasie 10,9. Po wyświetleniu filmu, Komisja Sędziowska ustaliła następującą kolejność na mecie: 1) Horcic (CSR), 2) Hebeny (Węgry), 3) Stawczyk (Polska), 4) Csanyi (Węgry).

W skoku wzwyż zwyciężył Iliasow (ZSRR) — 1,94 m, przed Soeterem (Rumunia) — 1,94 m, Ressem (ZSRR) — 1,85 m i Brzozowski (Polska) — 1,85 m. Brzozowski skoczył wysokość 1,85 m za pierwszym skokiem, jednak nie mógł pokonać następnej wysokości. Skałbani skoczył 1,85 w trzeciej kolejce razem z kilkunastu innymi zawodnikami i zajął dalsze miejsce. Rumun Soeter uzyskał poza konkursem wynik 1,97 m, Iliasow przeszedł wysokość 1,94 m za I razem, a Soeter za II-gim.

W biegu na 800 m startowało 9-ciu zawodników. Zwyciężył Dalmaciu (Rumunia) 1:54,7, przed Jacquier'em (Francja) i Rasse (Francja). Statkiewicz zajął 5-te miejsce w czasie 1:57,2. Polak dał się zamknąć w 1-szym okrążeniu, po 400 m wyszedł na czoło, jednak osłabł i na finiszu dał się minąć czterem zawodnikom.

Bieg na 400 m wygrał Banholmi (Węgry) 49,2 przed Dugard'em (Francja) 49,2, Komarowem (ZSRR) i Machem (Polska) 50,0.

100 m kobiet: 1) Duchowicz (ZSRR) 12,2, 2) Malszyna (ZSRR) 12,3, 3) Lohas (Węgry) 12,4.

oszczep (kobiet) — 1) Smirnickaja (ZSRR) 51,02 m (nowy rekord akademicki świata), 2) Czudina (ZSRR) 45,91 m, 3) Rohonczy (Węgry) 40,84.

dysk (mężczyzn) — 1) Klics (Węgry) 50,40 m (nowy rekord akademicki świata), 2) Kypta (CSR) 44,91 m, 3) Kobold (Węgry) 44,69 m.

W siatkówce kobiet ZSRR pokonał Polskę 3:0 (15:3, 15:11, 15:2), a Rumunia zwyciężyła Węgry 3:0. W siatkówce męskiej: CSR — Węgry 3:0. ZSRR — Albania 3:0.

W turnieju piłki nożnej Węgry pokonały Koreę 9:1 (7:0).

W podnoszeniu ciężarów sukces odnieśli ciężkoatleci radzieccy. Wyloniono mistrzów w pierwszych trzech wagach: w. musza — Udotow (ZSRR) 270 kg, w. kogucia — Saksonow (ZSRR) — 300 kg, w. piórkowa — Piweń (ZSRR) 367,5 kg.

Wyścig kolarski na dystansie 128 kg wygrał Bobet (Francja) w czasie 4:38:36, przed Sere (Węgry) i Grandiean'em (Francja). Drużynowo zwyciężyła Francja, przed Węgrami i CSR.

Do finału turnieju tenisowego

zakwalifikowali się w grze pojedynczej mężczyźni Ducos (Francja) i Adam (Węgry). Mistrzynią akademicką świata w grze pojedynczej kobiet została Vad (Węgry), zwyciężając w finale rodaczkę Javori 6:4, 6:1.

Doskonałe wyniki uzyskano w zawodach pływackich. 200 m st. mot. wygrał Nemeth (Węgry) 2:45,8 (nowy rekord akad.), przed Pawlickiem (Austria) 2:50,4 (nowy rekord Austrii). 100 m st. dow. kobiet wygrała Tenes (Węgry) 1:06,2 (nowy rek. akad. Węgry) przed Szekeli (Węg.) 1:08,8. Szaletę 3 x 100 m st. zmien. mężczyźni wygrały Węgry 3:20,4 (nowy rek. akad.) przed CSR.

W ramach turnieju bokserskiego w w. muszej Woźniak (Polska) przegrał na punkty z Bita-kowem, w koguciej — Csik (Węgry) wypunktował Margerita (Rumunia), w piórkowej — Farkas (Węgry) wygrał na punkty z Anistagicianem (ZSRR).

### PIERWSZY POWOJENNY TURNIEJ TENISOWY W LUBLINIE

W dniach od 25 do 28 bm. odbędzie się w Lublinie pierwszy powojenny turniej tenisowy o mistrzostwo m. Lublina. Turniej ten rozegrany zostanie w grach pojedynczych kobiet, mężczyźni, w grze podwójnej mężczyźni i w grze mieszanej. Początek rozgrywek pierwszego dnia o godz. 16, w niedzielę 28 bm. o godz. 9. W turnieju zapowiedział wzięcie udziału wielokrotny mistrz Lublina Józef Moskal

### DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W LUBLINIE

O godz. 11 na basenie pływackim przy ul. Lubomelskiej rozpoczyna się indywidualne mistrzostwa pływackie juniorów.

O godz. 16.30 — na boisku przy ul. Okopowej pokaz gimnastyczny 6-osobowej grupy pod kierownictwem por. Szukowskiego.

O godz. 17 — na tym samym boisku odbędą się towarzyskie zawody piłkarskie między Gwardiami warszawską i lubelską.

## 4 ekipy kolarzy zagranicznych przybyły do Warszawy

W czwartek, 18 bm., przybyły do Warszawy dalsze ekipy kolarzy zagranicznych na wyścig kolarski dookoła Polski, organizowany przez prasę Spółdzielni Wydawn.-Oświat. „Czytelnik”.

O godz. 14.30 wylądował na Okęciu samolot z Bukaresztu, przywioząc narodową reprezentację Rumunii. Kolarze rumuńscy przybyli w zapowiedzianym składzie, jedynie, zamiast chorego T. Chicembana, przyjechał Chiochodaru. W 5 minut później wylądował samolot z Zurichu, którym przybyła reprezentacja robotnicza Szwajcarii, w składzie 8-miu zawodników. Oprócz 7-miu zapowiedzianych Szwajcarów przyjechał, jako 8-my, Rossier.

O godz. 17.30 samolotem z Francji przyjechała robotnicza reprezentacja Anglii w zapowiedzianym składzie 8-miu kolarzy. Tym samym samolotem przybyła niespodziewanie ekipa kolarska Polonii Francuskiej, pod kierownictwem Soltysiaka. Polacy z Francji przybyli w składzie 4-ch zawodników. Są to: Wróbel Czesław, Sowa Józef, Sowa Aleksander, Mika Eugeniusz. W sobotę razem z reprezentacją kolarską Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) spodziewany jest przyjazd Witka, znanego

w Polsce z przedwojennych wyścigów dookoła Polski. Dwóch dalszych reprezentantów Polonii Francuskiej: Frankowski i Czaplą przyjechał samolotem specjalnym z Danii, po mistrzostwach świata w Kopenhadze, w których biorą udział.

Kolarze fińscy nie przyjechali do siał, z powodu złego rozkładu lotów. Finowie przyjadą w piątek samolotem PLL „Lot” z Kopenhagi.

### REPR. RADOMIA I LUBLINA GRAJĄ DZISIAJ W PIŁKĘ NOŻNĄ

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrane w Radomiu międzymiastowe spotkanie piłkarskie między repr. Lublina i Radomia o puchar przewodni byłego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej gen. Bończy-Uzdowskiego.

Skład repr. Lublina przedstawia się następująco: bramkarze — Skrański i Juszczyk; obrońcy — Bargiel, Warchoł, Kowalski; pomocnicy — Pakula, Bartosz, Drozdzewicz, Rudnicki; napastnicy — Ziółek, Pułkowski, Różyło, Wesolowski, Popławski, Solodziński.



GOLANKA (LZS) mimo prymitywnego stylu osiąga w skoku w wyż 130 cm.

### Zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski

Zarząd Główny Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego organizuje w Szczecinie w dniach 4—11 września br., pierwsze po wojnie, a XIV-te kolejne zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski. Na program zawodów złoży się 16 konkurencji w strzelaniu z broni długiej i krótkiej, wojskowej, małokalibrowej i myśliwskiej. W zawodach będą uczestniczyć wszyscy strzelcy wyborowi oraz reprezentacje Wojska, „Służby Polsce” i Zrzeszeń Sportowych. Spodziewany jest udział ponad 700 zawodników i zawodniczek. Dotychczas zgłosiło się 40 kobiet.

Termin zgłoszeń — pod adresem: Zarząd Główny PZSS, Warszawa, Złota 9, m. 10, upływa z dniem 18 bm.

### „SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 8-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51, Kouty czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami: Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

A — 28655

## Kolarze zagraniczni zwiedzają Warszawę

Zawodnicy zagraniczni, którzy przybyli na „Tour de Pologne”, udali się autokarami na zwiedzanie Warszawy. Większość z nich nie widziała nigdy Polski. Zniszczenia stolicy zrobiły na nich olbrzymie wrażenie, jednak dużo większe wrażenie zrobiły postępy w odbudowie.

Szczególnie silne wrażenie na gościach zagranicznych wywarła trasa W-Z. W godzinach popołudniowych wszystkie zespoły udały się na krótki trening.

W „Solidarności”, przy ul. Marszałkowskiej, urządzona została wystawa nagród, ofiarowanych na VIII wyścig kolarski dookoła Polski.

Start do VIII wyścigu kolarskiego dookoła Polski nastąpi w poniedział-

ek o godz. 13-tej. Uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio, bezpośrednio na antenie. Wstęp na stadion W. P. bezpłatny. Bramy stadionu zostaną zamknięte już o godz. 14.45.

### WARDIA (Zamość) — ZKS TYSZOWIANKA 10:2 (6:0)

(zu) — W Zamościu rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscową Gwardią i Tyszowianką. Zwyciężyła Gwardia w wysokim stosunku 10:2 (6:0). W drużynie zwycięzców wyróżniła się dobrą grą linia pomocy. U pokonanych zaś formacje obronne. Widzów około 2.000.

Borys Gorbatow tłum. K. A. Jaworski

## Sąd nad Stefanem

(Z cyklu: „Arktyka na codzień”)

Mieliśmy sędzię swego kolegę, dziesiątnika Stefana Grzmota.

W przeddzień sądu wieczorem wstąpił do mnie.

— No? — powiedział z kwaśnym uśmiechem. — No groźny sędzio? Znalazłeś artykuł, na podstawie którego będziesz mnie sędził.

Nie podobały mi się te żarty. Nie, do diabła, narzutowaliśmy się do syta w tej przeklętej ziemi. Czy Stefan ma rację czy nie ma, musimy z tym skończyć.

Odpowiedziałem:

— Nie ja będę twoim sędzią Stefanie. Sędzić będziemy wszyscy.

Wszyscy? — zawołał. — I ten pies tak samo?

Wiedziałem, że mówi tak o kierowniku. Nie mogłem tego aprobować. Rzekłem:

— Idź spać Stefanie. Porozmawiamy o tym jutro.

Ale nie chciał odchodzić. Stał w drzwiach kołyszając się na krzywych nogach i gryzł fajkę.

Po co przyszedł? Nie powinien był przychodzić do mnie dzisiaj. Ale nie mogłem go przepędzić ze swego progu. Stefana Grzmota? Nie, nie mogłem.

— Pamiętasz Lena — Goldfieldth - Limitade, Fedorze? Powiedział nagle Grzmot.

Drgnąłem.

— Lena — Goldfieldth, pamiętasz?

No, cóż! Pamiętałem. Lena Goldfieldth — Limitade. Przeklęte czasy! I teraz jeszcze nie mogę wspomnieć o nich spokojnie.

Checz porozmawiać o Lenie Goldfieldth, Stefanie? Dobrze, porozmawiamy. Za co nas wtedy wypędzono z kopalni? Zdaje się za bójkę. No tak, zbiłeś dozorcę kopalni. Zostaliśmy w ziemie bez pracy i bez dachu. Cóż nam pozostało, jak nie zostać „kopaczami”. Dokonywaliśmy z tobą, Stefanie zuchwałych napadów na kopalnie koncesjonierów. Zabieraliśmy złoto, gdzie się nam podobało. Ale pewnego razu jakiś pies nas wydał. Kto by to mógł być? Dotąd, Stefanie, łamię sobie nad tym głowę. I schwytano nas jak szczury w złotym ołtarzu... O, dozorca wiedział, że źle z nami żartować. Pies! Domyślał się że mamy zęby. I rozprawił się z nami tchórzliwie i podle, jak... jak drobny przedsiębiorca. Zatkaliśmy wyście z naszej nory i znaleźliśmy się w pułapce. Ile dni spędziliśmy tam, w tym kapchanie, bez jedzenia, bez powietrza, bez nadziei? Tak, pięć dni, całych pięć dni, dopóki ty Stefanie, nie znalazł gdzieś w kruszcu jakiejś szczelinki i nie wywłókł mnie na pół martwego na górę do życia.

— No, tak. Pamiętam Lena Goldfieldth - Limitade. Jakbym mógł nie pamiętać! Ale co to ma teraz do rzeczy, Stefanie.

— Nic... — odpowiedział ironicznie huśtając się na krzywych nogach. Zupełnie nic...

Ale wiedziałem, dlaczego o tym wspomniał. I rzekłem:

— Wszystko jedno będziemy ciebie jutro sędzić.

— No, a Sasył - Sysy Lisia polanę, pamiętasz, Fedorze?

Tak, pamiętam i Lisia Polanę. To nie ty powinieć mi przypominać Stefanie. Zawsze ci mówiłem, że źle skończysz. Pamiętasz jak wszedłeś wtedy do ziemianki i powiedziałeś: „Dość już dłużej żyjemy, Fedorze. Chodź, będziemy dłużej żyć”. Było to w Jakuti w r. 1921 w kopalni, którą znaleźliśmy tylko my obaj. Nazwalimy tę kopalnię oszukańczą. Dlatego, że nas oszukała. Wtedy właśnie rzekłeś: Dostyc. Miałeś ochotę przerzucić się do innej gry. Powiedziałeś mi: Głupi ten, co siedzi teraz na ziemi i oczekuje od niej szczęścia. Zbiegli korneci, pijani esaulowie, zbieranina i hołota wszelkiego rodzaju i ta również uważa się teraz za zdobywców. Zbierzmy — powiedziałeś mi. — szajkę znajomych chłopaków ze dwudziestu, zagarnijmy jakieś osiedle, ogłosemy się władcami Jakutów i wyciśniemy z nich złoto i futra. Tak? Ale ja znalazłem ciebie. Tyś kręcił ze mną. Zamyślałeś wielką grę. Powiedziałeś: chciałeś sprzedać nasze ręce Piepielajewowi? A co ci odrzekłem? Powiedziałem: „Przyjaźniliśmy się wiele lat, Stefanie. Ale oto droga nasza się skończyła. Ja tak samo odejdę z kopalni. Ale tylko w inną stronę. O ty wiesz dokąd”. I jeszcze ci rzekłem: „Wybieraj teraz drogę, Stefanie: Albo ze mną do czerwonych, albo beze mnie — do gadziny Piepielajewa”. I tyś poszedł ze mną. I ta droga doprowadziła nas do Lisiej Polany. Przez dwa miesiące Piepielajewcy oblegali nas, a myśmy się trzymali. Nasi towarzysze padali martwi. A my z ich zastępy trupów budowaliśmy strzelnicę. Pamiętasz, powiedziałeś ci: „Jeśli mnie zabiją, weź moje ciało do swego okopu. Niechaj nawet martwy będę służył rewo lucji”. Nie mieliśmy wody. Umieraliśmy z pragnienia.

C, d. n.

# Co wiemy o herbie Lublina?

Genezę herbu Lublina, a także pochodzeniem nazwy naszego miasta interesowało się i interesuje się wiele osób. Na temat herbu toczyła się dyskusja prasy, w czasopiśmie „Zdrój” Nr 3 i 4 r. 1945 i Nr 1 — 1947. Zamknięcie dyskusji stanowił artykuł S. Łosia w „Życiu Lubelskim” Nr 188 — z 1947 r.

Wiek XIII i XIV — to czasy najsilniejszej kolonizacji zachodniej w Polsce. Powstają nowe miasta, przebudowują się stare na wzór zachodni, przede wszystkim pod względem wewnętrznej ich organizacji. Znikają przygodowe otwarte osady, ustępujące miejsca miastom, które rządzą się własnym prawem magdeburskim.

Miasta najczęściej same obierały sobie godła, czasem nadawał je Król lub książę. Następcą było to wtedy, gdy zaistniała ku temu potrzeba, a mianowicie po otrzymaniu przywileju lokacyjnego. Jako widomy znak samorządu powstawał Ratusz, organizowano kancelarię; potrzebna była pieczęć do wystawiania dokumentów, a z nią godło czyli herb. Najpewniejszym źródłem do badania herbów są dawne pieczęcie. Najstarsze pieczęcie miejskie datują się z końca XIII wieku.

Lublin otrzymał samorząd wskutek przywileju lokacyjnego, nadanego przez Władysława Łokietka w roku 1317. Przywilej ten został potwierdzony w roku 1342 przez Kazimierza Wielkiego. Obok dawnego Lublina — grodów powstała nowa osada przemysłowo-handlowa, której organizację określa przywilej lokacyjny. Na czele jej stał wójt — w początkach dziejczy, później obywatel.

Kiedy zbudowano pierwszy Ratusz — wiadomo, wiadomym natomiast jest, że w roku 1389 bogaci

mieszkańcy lubelscy wnieśli pośrodku rynku nowy piękny murowany ratusz (dziś Trybunał) w miejsce drewnianego, otoczonego kramami. (Nowopowstała osada utworzyła dzielnicę pomiędzy bramą Grodzką i Krakowską). Z otrzymaniem przywileju lokacyjnego wiąże się sprawa kancelarii i pieczęci. Najstarsza znana pieczęć lubelska pochodzi z roku 1416 (w archiwum Toruńskim). Na tej pieczęci kozioł w godle ma długą sierść, jest niezgrabny, stoi na czterech nogach i nigdzie się nie wspina.

Z czasem kozioł w herbie zmienił postać, przeobraził się w „eleganckiego” zgrabnego, wspinającego się na winną łożę. Herb z tak przeobrażonym kozłem posiada Archiwum Państwowe w Lublinie na pieczęci z roku 1552. Na uszkodzonym dzwonicz zegarowym, ulanym w roku 1586 (znajdującym się w Trybunale, na parterze) widnieje płaskorzeźba herbu Lublina już w ostatecznie wykształconej formie.

W ostatnich czasach kozioł odwrócony był w prawą stronę (od patrzącego w lewo). Państwowe władze centralne na skutek starań Zarządu Miasta Lublina przywróciły mu należyty pozę. Ale skąd się wziął w herbie naszego miasta mianowicie kozioł — nie jest dotychczas wyjaśnionem, również i pochodzenie nazwy koziego grodu.

Zapewne zupełnie przypadkowo. Może od imienia jakiegoś wójta — gospodarza miasta, które miało ceść wspólnego z Kozłem, lub może osadnikiem z zachodu kozioł przypominał jakąś rodzinną miejscowość.

Wiele miast polskich ma w herbie wyobrażenie zwierząt, jak: lwa, żubra, baranka, jednak nie wszystkich pochodzenie jest wiadome.

Sądzę, że w przyszłości gdzieś w archiwach znajdzie się dokument, który rzuci światło i na tę sprawę. K. Gawarecka.

# 25 spadochroniarzy wyszkoliła SP

W dniu 19 bm. zakończył się drugi z kolci turnus wyszkolenia spadochronowego w Lublinie zorganizowany przez Woj. Ośrodek Szkoleniowy „SP”. W turnusie tym brało udział 25 junaków „SP” z Łodzi. Są to przeważnie synowie robotników, którzy pragną w przyszłości poświęcić się lotnictwu. Pod bacznym okiem instruktora spadochronowego ob. Sienczyka junacy trenowali z wielkim zapałem pragnąc odbyć jak największą ilość skoków. Po 4 dniach szkolenia jakie składały się na pełny kurs okazało się, że wśród junaków są zdolne jednostki, które w przyszłości mogą stać się dobrymi skoczkami. Na kursie tym wyróżnili się kol. kol. Jakubowski i Kaczmarek. Wkrótce wyjadą oni do szkoły szybowcowej „SP”, by stamtąd po przeszkoleniu zostać skierowanym do wymarzonej przez nich oficerskiej szkoły lotniczej.

O tym, że pozostali junacy skaczą nie gorzej, świadczy końcowy egzamin, który zdali wszyscy z wynikiem bardzo dobrym i dobrym. Absolwenci kursu z utęsknieniem oczekują 3 września, kiedy to w dniu święta Lotnictwa Polskiego będą mogli wyskoczyć z samolotu i z prawdziwym na sobie spadochronem.

W tym roku odbędzie się jeszcze na wieży spadochronowej w Lublinie przeszkolenie 5 takich samych turnusów, w których weźmie udział młodzież „SP” i Ligi Lotniczej z Łodzi i Warszawy.

# Konserwatyzm jakich mało

Wiemy dobrze, że ul. Fabryczna została przemianowana na ul. Armii Czerwonej. Jednak idąc ulicą widzimy wszędzie tabliczki z napisem „Fabryczna” — nie tylko na domach, ale i na tablicach instytucji państwowych (np. ZEOL, PZGS), a niedawno nawet założono nową tablicę „Tuczarnia Drobitu, Fabryczna 21”.

Mimo, że od chwili ucieczki Niemców upłynęło już 5 lat w dalszym ciągu istnieją ludzie, którym miłe są ślady hitlerowskiej bytności. Oto nad sklepem Mieczysława Franaszuka przy ul. Kunickiego 16 spod niepokojącego napisu polskiego „Sprzedaż paszy” widnieje wielki jaskrawy napis „Futternittel-handlung”. Dlaczego ob. Franaszuczek nie zdobył się do tej pory na zamalowanie tej przykrej dla nas pamiątki?

# Na odbudowę stolicy

Pracownicy ceglarni prywatnej „Kręciewscy i S-ka”, zgodnie z powziętą uchwałą, wpłacili na Fundusz Odbudowy Stolicy kwotę 8.737 zł.

# Przy ul. Karmelickiej powstało już nowe targowisko

Plac przy Karmelickiej zmienia swoje oblicze i przygotowuje się na przyjęcie straganów z dawnego targowiska przy ul. Nowej. Cały teren został zamknięty i ogrodzony, a wewnątrz odbywają się już roboty pomiarowe i niwelacyjne. Dawny budynek starej gospody mieszczącej skład towarów SCh jest rozbierany aż do fundamentów. Wszelkie zbędne przybudówki i rudery zostaną usunięte dla osiągnięcia jak największej powierzchni użytkowej, która obliczana jest na 2.500 m kwadratowych. Plac będzie wyrównany i wyłożony płytami, a ustawione specjalne ławy betonowe służyć będą sprzedawcom warzyw za lada. Ukończenie prac spodziewane jest za 2 tygodnie.

miarowe i niwelacyjne. Dawny budynek starej gospody mieszczącej skład towarów SCh jest rozbierany aż do fundamentów. Wszelkie zbędne przybudówki i rudery zostaną usunięte dla osiągnięcia jak największej powierzchni użytkowej, która obliczana jest na 2.500 m kwadratowych. Plac będzie wyrównany i wyłożony płytami, a ustawione specjalne ławy betonowe służyć będą sprzedawcom warzyw za lada. Ukończenie prac spodziewane jest za 2 tygodnie.

# Krak.-Przedmieście i ul. M. Buczka zamknięte dla furmanek

Zarząd m. Lublina podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 20 bm. zostały zamknięte dla ruchu furmanek przyjezdnych ulice: Krakowskie Przedmieście do ul. Lipowej (objazdy ul. Lipową i Okopową) oraz ul. Wieniawska i Partyzantów oraz ul. M. Buczka (dawniej Zamojska) — objazdy ul. Bernardyńska i jednokierunkowo ul. Kozia. Zostały już wywieszone tablice z obowiązującymi znakami drogowymi.

# WALUBELSKIM BRUKU

# Kolorowy deszcz

Słyszeliśmy już o biblijnym deszczu ognistym, znany jest nam wulkaniczny deszcz z popiołu, deszcz z gwiazd nie jest już żadną atrakcją, ale... deszcz kolorowy jest bardzo ciekawym zjawiskiem. Pada on stale w naszym mieście. Wystarczy tylko przejść pod tunelem przy ul. Kunickiego. O ile człek ma szczęście nosić na grzbiecie np. białą bombajkę, to skutek jest olśniewający. Przy wyjściu z tunelu marynarka pokryta jest kropkami jak indyjskie jajko. Przyczyną tego są spadające z przeciekającej stropu różnokolorowe kropki wody: brązowe, żółte, zielonkawe i czarne. Czy żaden z inżynierów - ładowców nie znalazłby rady na poprawienie stropu wiaduktu?

# Radio

**NIEDZIELA, 21 SIERPNI**  
Warszawa na fali 395,8 m.  
6,50 — Początek audycji, 6,55 — Program dnia, 7,00 — Audycja dla wsi, 7,15 — Muz. popul., 8,00 — Dziennik poranny, 8,25 — Muz. popul., 8,55 — Audycja SKRR, 9,00 — Nabożeństwo z Kościoła Mariackiego.

Warszawa na fali 1339,3 m.  
10,00 — Rezerwa, 10,20 — Audycja regionalna, 11,00 — Przerwa, 11,57 — Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12,04 — Poranek symfoniczny, 13,00 — Radiokronika, 13,10 — Najciekawsze audycje przysz. tyg., 13,15 — Niedziela na wsi.

Warszawa na fali 395,8 m.  
14,00 — Pogadanka, 14,10 — Audycja dla dzieci, 14,30 — Muzyka ludowa, 15,00 — Słuchowisko, 15,45 — Słuchowisko popul.-naukowe.

Warszawa na fali 1339,3 m.  
16,00 — I Dziennik popul., 16,20 — Muzyka popul., 16,45 — Nowe książki — felieton, 17,00 — „Czar Walca” — operetka, 17,35 — Koncert skrzypcowy, 18,00 — „Pan Tadeusz” — odc. 28, 18,20 — Bułgarska muzyka ludowa, 18,40 — Melodie świata, 19,05 — Krotochwiła o bliźniakach, 19,30 — Z życia Czechosłowacji, 20,00 — Muz. popularna, 20,20 — Muzyka 20,30 — Koncert symfoniczny (transm. z Edynburga), 21,25 — Dziennik wieczorny, 21,40 d. c. konc. z Edynburga, 22,20 — Muzyka taneczna, 22,30 — Wiadomości sportowe, 23,00 — Ostatnie wiadomości, 23,10 — Muzyka taneczna, 23,50 — Koniec audycji.

# MOSKWA PO POLSKU

I. Godz. 15,15 — 16,00 (fale dług. 25,21, 31,65 i 1115 m) — Koncert muzyki poważnej.  
II. Godz. 16,30 — 17,15 (fale 25,23, 25,47 i 30,67 m) — 1) Dziennik, 2) Przegląd prasy, 3) Lekcja języka rosyjskiego, 4) Pauza muzyczna.  
III. Godz. 20,30 — 21,50 (fale dług. 377,4 i 1115 m) — 1) Dziennik, 2) Nowości kulturalne, 3) Pogadanka „W krajach demokracji ludowej”, 4) Komentarz do sytuacji międzynarodowej, 5) Pauza muzyczna.  
IV. Godz. 22,00 — 22,30 (fale 31,4 i 1115 m) — 1) Dziennik, 2) Pogadanka, 3) Komentarz polityczny, 4) Pauza muzyczna.

# Dokąd dziś idziemy?

**TEATRY:**  
MIEJSKI — godz. 20 „Pygmalion” G. B. Shaw’a. Do 25 bm. przedstawi wienią pożegnalne, 50% zniżki.  
MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”  
**WYSTAWY**  
MUZEUM LUBELSKIE (Narutowicza 4) — „Warszawa w malarstwie XIX w.” codziennie od godz. 10  
**KINA:**  
APOLLO — „Młoda Gwardia” (prod. radz.) godz. 15.45, 18 i 20.15  
BAŁTYK — „Iwan Groźny” (prod. radz.) godz. 16, 18 i 20  
RIALTO — „Nauczycielka bawi się” (prod. szwedzka), godz. 18.00, 18.00, 20.00.

# TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73  
Straż Pożarna 11-11 i 08  
Komenda Miasta M. O. . . . 23-83

# DYZURY LEKARZY:

Choroby wewn. — lek. J. Brzeziński — Bernardyńska 2  
Chirurgia — lek. B. Kuźma — 3 Maja 22  
Ginekologia — dr K. Skowroński — Staszica 14  
Choroby dzieci — dr J. Freytag — Staszica 14

# DYZURY APTEK

Krak. Przedm. 3, Szopena 15 i 1 Maja 29.

# POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)  
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04  
Chirurgia — tel. 37-13  
Położnictwo — tel. 18-49  
Telefon nocny (t w święta) wspólny 36-04

„... WOLĘ NAJGORSZE NIŻ NIEPEWNOŚĆ ...”  
odpowiada twardo Antonina, bohaterka noweli Jana Brzozy, drukowanej w tygodniku literacko-społecznym  
**„KOBIEȚA”**  
Do nabycia we wszystkich kioskach.  
Cena obniżona do 25 zł.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, licencję kolarską na 1949 r., po świadczanie obywatelstwa, dowód filmowy — Naczelnej Dyrekcji Filmu Polskiego na nazwisko Sobczak Jan, Warszawa Naczelna Dyrekcja Filmu Polskiego, Puławska 61. 2068 G

**Muzeum Miejskie w Lublinie**  
zakupić następujące przedmioty zabytkowe: meble: obrazy tkaniny, porcelanę, fajans, srebro, pasy sluckie itp. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie Muzeum Miejskiego, ul. Narutowicza 4 codziennie w godz. od 9 do 13-ej.

**UWAGA CZŁONKOWIE KOMITETÓW SKLEPOWYCH LSS!**  
Dnia 22 bm. o godz. 19-ej w sali Rady Miejskiej przy ul. Krak. Przedm. 39 odbędzie się konferencja wszystkich Komitetów z terenu miasta Lublina z udziałem dyr. Biura Społeczno-Samorządowego CSS „Spółem” ob. Niczmana, który wygłosił referat na temat „Rola i zadania Komitetów Członkowskich.” 2062 K

# Wycieczkę do Warszawy i nad morze organizuje CSMJ

Dnia 27 bm. wyruszy z Lublina do Warszawy i na Wybrzeże wycieczka pracowników Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajeczarskich, członków ich rodzin (dzieci od 10 lat) i innych osób, związanych z CSMJ na odcinku pracy spółdzielczej.  
Program wycieczki obejmuje: zwiedzenie Trasy W-Z, Muzeum Narodowego, Wystawy Ligi Morskiej w Gdyni, oraz wycieczkę statkiem na Hel. Koszt wycieczki — od

osoby 1.890 zł (dzieci placą normalną stawkę). Pracownicy CSMJ wpłacają po 1000 zł — reszta kosztów zostanie pokryta z Funduszu Akcji Spółdzielczej.  
Wyżywienie w stołówkach PCH i stołówkach Ligi Morskiej (minimalna stawka) obciąża dodatkowo wycieczkowiczów. Zgłoszenia i wpłaty przyjmują do godz. 10 dn. 22 sierpnia Referat Społeczno-Wychowawczy CSMJ, Lublin, ul. Skłodowskiej 6 — III p. tel. 38-93.

# TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII 9-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 1790 29441 30429 77366.	Dalszy ciąg wygranych po 4 tys zł
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 4882 8704 31198 40791 64149 70903.	93051 97 210 87 75 331 86 400 40 54 539 41 65 643 75 718 34 41 61 81 842 5 906 94011 21 42 51 63 119 32 71 4 278 92 316 517 627 65 728 46 77 82 853 951 82 21 51 66 123 37 77 298 302 50 9 60 8 449 68 88 501 803 10 901 54 1067 103 30 3 86 9 242 63 359 71 428 45 60 4 536 54 640 90 709 25 39 57 85 9 97 911 58 2031 85 15 53 75 123 36 50 4 83 206 79 306 501 32 69 72 88 685 761 96 802 929 47 95 9003 86 98 166 200 67 326 63 411 20 62 99 572 91 652 912 97 4005 12 22 55 150 217 31 79 80 98 336 8 415 62 8 70 89 92 6 627 66 708 22 856 949 96 5022 55 66 90 4 8 144 51 88 217 78 432 602 649 90 801 52 5 66 930 76 8054 104 32 54 63 97 216 82 334 48 80 479 111 94 656 68 9 810 3 56 932 63 98 7059 81 147 91 342 51 65 74 9 442 71 87 521 8 86 663 776 85 880 919 33 98 8006 8 17 39 70 105 9 27 39 45 68 224 39 59 72 309 61 3 409 17 819 59 916 32 56 9021 31 78 226 62 72 304 24 45 76 402 14 573 614 23 41 8 64 73 742 68 94 805 49 900 32 47 10097 164 201 58 90 325 38 51 64 574 6 80 753 79 895 919 51 74 11016 114 31 67 213 300 19 480 86 512 57 620 2 751 805 6 79 944 63 12011 60 106 59 67 226 66 8 81 99 363 402 26 509 76 9 636 45 762 9 820 62 74 993 13063 77 194 213 56 62 358 70 420 66 74 89 517 51 78 91 613 8 59 89 848 86 940 87 14018 27 51 64 85 90 108 24 238 73 373 81 447 90 523 637 710 61 829 37 918 52 7 15030 8 102 13 4 29 215 36 9 56 68 79 484 94 508 35 55 603 23 35 62 78 84 730 807 24 50 6 963 16007 73 120 208 81 306 450 553 619 35 48 64 714 27 35 51 805 14 37 87 914 40 17029 75 158 72 205 50 67 410 15 29 505 96 639 741 86 870 88 913 18009 131 62 314 58 410 37 53 92498 82716 92887 92903 93067 94390
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 2014 7454 9328 13198 31270 41884 55287 67148 78830.	
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 1587 2707 7337 13581 14647 15070 15254 15548 19591 26544 26802 32290 33982 33119 38942 46678 51543 53463 55693 61488 62859 62946 65799 68123 78783 81494 84971 85624 89778 91406 93050	
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 107 734 963 2057 2084 2771 2820 4424 4519 4633 5396 6051 6115 7452 7733 7758 7893 8052 8177 8185 9918 10303 12504 12603 12710 13218 13596 13617 13724 13764 14549 15089 15119 15375 17184 18495 19068 19165 19288 19376 19703 20190 21336 21905 22092 23030 23164 23507 23844 24042 24611 25225 25484 26378 26403 26791 27381 27587 28039 28421 28793 29052 30081 30672 31135 31145 31676 31804 31917 32193 32565 32949 33036 33115 35363 35369 35778 36210 36833 36371 36694 39721 40632 40379 40789 40908 41046 41386 41701 42409 42587 43059 43808 43937 44072 44728 44843 45177 45376 45981 46255 46575 47414 48786 51005 52460 52550 52553 53352 53373 53715 54568 54643 54798 54944 55587 55688 56778 56981 57129 57667 58874 59345 62027 52043 62717 63985 64125 64324 65511 66617 67821 68248 68349 68976 68988 70289 71521 71741 71959 72125 72402 73599 74713 75046 75087 75136 75390 78182 78285 78429 78659 77022 77186 77529 77784 78661 79787 80 410 80485 81072 81152 82019 83499 86727 87059 88049 89235 90366 91310 91433 92245 92498 92716 92887 92903 93067 94390	

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

# LM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FI

## Propaganda rasowej nienawiści w filmach amerykańskich

Filmy wyprodukowane przez amerykańską kinematografię przez pół wieku jej istnienia to najlepszy przykład istniejącej w USA rasowej dyskryminacji. Hollywoodzkie filmy pokazują zawsze Murzynów, jako przedstawicieli niższej rasy. Widz amerykański ogląda na ekranach Murzynów w roli błaznów, głupców i przestępców. Już w 1905 roku Hollywood rozpoczyna produkcję krótkometrażówek z murzyńskimi artystami, jak: „Narzeczeństwo i ślub czarnego”, „Bitwa na rdów” i inne.

Wśród amerykańskiej inteligencji rozpowszechnione jest przekonanie,

że choć przeszło już 85 lat od tego dnia, kiedy zaczęła się wojna między Północą a Południem, to jednak wojnę tę wygrało Południe. Wszystkie filmy amerykańskie tchną nienawiścią do Murzynów i starają się w romantyczny sposób przedstawić niewolnicze Południe. Reżyser Gryffit w filmie „Powstanie narodowców” stara się nawet idealizować działalność Ku-Klux-Klanu. Nawet film amerykański „Chata wuja Toma” chociaż pierwszy raz wypuszczony został w 1903 roku, to dopiero w 7 jego wersjach w 1915 roku rolę wuja Toma grał Murzyn. W 1947 roku „Murzyński

Związek Artystów” popierany przez inne postępowe organizacje zaprotestował przeciwko nowej ekranizacji „Chaty wuja Toma” ponieważ w fałszywym świetle przedstawił ten film położenie Murzynów w społeczeństwie amerykańskim. Inscenizacja tej powieści szła bowiem w tym kierunku, by pokazać Murzynów jako pokornych niewolników, którzy pogodzili się ze swoim losem.

Wraz z pojawieniem się filmów dźwiękowych murzyńscy artyści stają się popularni. Hollywood nie mógł przejść obok utalentowanych śpiewaków-Murzynów. Powstaje cały szereg filmów, w których główne role oddano Murzynom, ale są one propagandą niewolniczej pracy murzyńskiej, propagandą rasowego upośledzenia. Niekiedy utalentowani reżyserowie, jak na przykład King Widor poświęcili wszystkie swoje zdolności, ażeby pokazać kłamstwo. Widzimy więc Murzynów pokazujących w uśmiechu swoje białe zęby, tańczących przy akompaniamencie instrumentów murzyńskich, odświętnie ubrane szczęśliwe Murzynki z entuzjazmem śledzą za nimi z dachów swoich pięknych domków. Tak to wygląda w filmie. A jak jest w rzeczywistości?

W tym też czasie pojawiają się filmy egzotyczne jak: „Mówi Afryka”, „Film o Dżunglii”, w których widzimy polowanie na słonie, małpy, nosorożce, lwy itp. Znana jest historia o tym, jak na Murzyna w filmie „Mówi Afryka” podczas zdjęć rzucił się lew. Operator dokonujący zdjęć nie pozwolił zastrzelić lwa, który rozrywał Murzyna i nakreślił całą scenę ze znaną anglosaską flegmą. Oczywiście, że wieść o tym fakcie przyczyniła się do wielkiego powodzenia, jakim cieszył się film.

Z chwilą, gdy Ameryka przystąpiła czynnie do działań wojennych podczas drugiej wojny światowej przesładowanie Murzynów musiało chwilowo odejść na plan drugi. Potrzebni byli żołnierze murzyńscy, żeby walczyli na lądzie, w powietrzu i na morzu w Europie, Afryce i Azji. W tym też czasie jakby na zamówienie Hollywood rozpoczął propagandę prawa Murzynów... do umierania na polach walki tak samo jak biali. Od 1942 do 45 roku wyszło 2 tys. filmów, w których nie ma już tych akcentów rasowej nienawiści, jakie były w poprzednim okresie. Ale działało się tak tylko do chwili zakończenia wojny, kiedy amerykańscy magnaci ocenili, że skończył się flirt z Murzynami. I wtedy Hollywood zaczęło produkować antymurzyńskie filmy. Murzyńscy postępowi artyści odmawiają swojego udziału w tych filmach, tak np. artystka murzyńska Chazel Scott odmówiła udziału w filmie, tak samo artystka Butterflej Mak Kuin odmówiła występowania w roli głupiej służącej i całej szereg innych. Znany jest fakt, że gdy grupa „Somerset Skrin Gild” zwróciła się do narodowego banku w 1947 roku o pożyczkę celem nakręcenia filmu „Płonący krzyż”, który krytykuje barbarzyńską działalność Ku-Klux-Klanu to spotkała się z odmową. Ani jeden bank nie podjął się udzielenia pożyczki, ani jedna gazeta nie podjęła się zareklamowania tego filmu. Amerykański imperializm zupełnie otwarcie poprzez filmy szerzy nienawiść rasową, i teorię amerykańskiego panowania. Hollywood wierny sługa imperializmu dobrze wywiązuje się z nałożonych na niego przez imperializm zadań.



Scena z filmu „Bitwa stalingradzka” nagrodzonego pierwszą premią na festiwalu filmowym w Marlańskich Łaźniach

## „Słowiański Szczecin” na ekranach

Przed kinem aktualności „Czas” na Vaclavskim Namestu w Pradze przeciw Biura Informacji Polskiej ruch większy niż zazwyczaj.

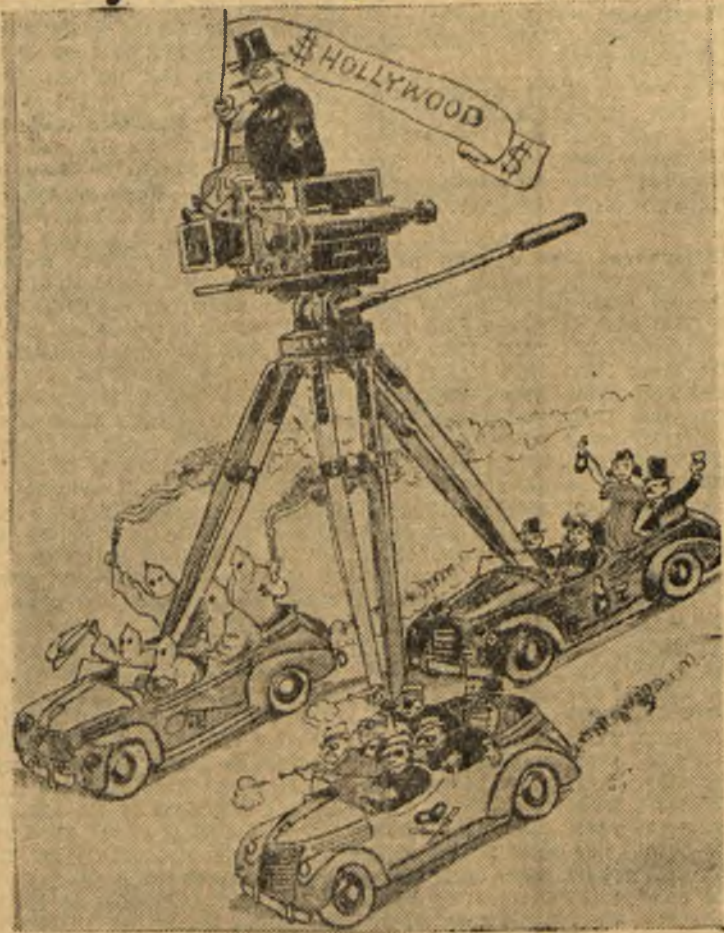
Magnesem, przyciągającym publiczność, jest długo wyczekiwany 984-metrowy reportaż reż. Vaclawa Svarca pt. „Słowiański Szczecin”, nakręcony zeszłego roku nad Bałtykiem. Zdolny ten młody reżyser, działacz Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej w Pradze, ma za sobą niejedną już międzynarodową sukces na polu powojennej kinematografii. I tak głośny swego czasu krótkometrażowy reportaż reż. Svarca pt. „Ludzie pod Pragą” obrazujący w realistyczny sposób ciężką pracę praskich kanalarzy odznaczony został Srebrnym Medalem na Biennale w Wenecji r. 1947, a jego film pt. „Niezapomnieni (Nie zapomnieni)” jest wstrząsającym dokumentem o piekle hitlerowskich obozów koncentracyjnych których długoletnim więźniem był sam reżyser.

„Słowiański Szczecin” — jest to jakby opowieść reportażowa o polskim Bałtyku, obrazująca w śmiałych rzutach jego piękno, urok i wielki rozmach rozwoju Szczecina, Gdańska i Gdyni (bo nie tylko o Szczecinie tutaj mowa). Scenariusz do słowiańskiego Szczecina napisał sam reżyser Svarc, podkład muzyczny opracował młody dyrygent Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Filmu Czechosłowackiego M. Uzelac. Usłyszymy tutaj wiele motywów patriotycznych pieśni polskich m. in. potężny „Hymn Morza”. Piękne, pełne plastyki zdjęcia są dziełem Jirigo Sekerki.

„Słowiański Szczecin” powstał dzięki inicjatywie, poparciu przez czeskosłowackiego ministra informacji i oświaty V. Kopeckiego oddanego propagatora idei czeskosłowacko - polskiej, oraz stałego pogłębiania tak owocnej współpracy kulturalnej w dziedzinie filmu.

W najbliższym czasie „Słowiański Szczecin” wejdzie na nasze ekrany.

## Hollywood kręci nowe filmy



## Na srebrnym ekranie

### „Młoda Gwardia”

Wspaniały film powstał ze wspaniałej książki. Reżyser filmu Sergiusz Gerasimow oddając wiernie atmosferę powieści Fadiejewa, potrafił nie kopiując książki, stworzyć własne pełnowartościowe dzieło filmowe. Reżyser potrafił z wyobraźnią wielkiego artysty przedstawić na filmie sceny, o których autor powieści mówi ledwie w paru zdaniach, potrafił stworzyć na ekranie postacie, które autor charakteryzuje zaledwie tylko zdaniami.

Realizm i autentyzm tego filmu zyskał mu nagrodę Stalinską za najlepszy obraz w roku 1948.

Prawda „Młodej Gwardii” jest podwójna, istniała bowiem w Krasnodonie w czasie okupacji podziemna organizacja młodzieży. Jej bohaterscy członkowie dokonywali takich właśnie czynów i tak ginęli jak to przedstawił film. Ich prostota i bohaterstwo, nieugięta postawa wobec wroga, chęć walki i pewność zwycięstwa to wartości wspólne — tacy byli młodo-gwardziści i taka była cała młodzież radziecka w dniach walki. Gerasimow tak się wyraził o bohaterach swego filmu: „...najważniejsze jest to, że postacie bohaterów w powieści i ich czyny są pełne głębokiej treści wewnętrznej, a właśnie zohrabowanie tego jest celem współczesnej kinematografii radzieckiej”.

Początek filmu, to epicki wstęp przedstawiający najsilniejszy okres wojny, lato 1942 roku — cofającą się Armię Czerwoną i napierających Niemców.

„Młoda Gwardia” powstała samorzutnie — była spontaniczną odpowiedzią młodzieży radzieckiej na bezprawia i bestialstwo hitlerowców.

Młodzi są współtwórcami tego filmu o młodzieży. „Młoda Gwardia” to praca dyplomowa studentów Instytutu Filmowego w Moskwie.

Każda dziedzina pracy filmowej operatorska, dekoratorska, aktorska, reżyserska podporządkowana była kierownictwu doświadczonych filmowców. Jednak z obowiązkowym udziałem

studentów Instytutu.

Spośród młodych wykonawców wyróżnili się: W. Iwanow w roli Olega Koszewoja, I. Markarowa w roli Luby Szewcowej i S. Gurzo jako Siergiej Tiulenin.

Najlepszą kreacją filmu jest W. Chochrjakow w roli sekretarza Partii, Procenki. Będący pięknym przykładem pozytywnego bohatera. Opanowany i stanowczy organizuje odwrot, ewakuację ludności i materiałów, przygotowuje grunt pod przyszłą działalność partyzancką, na tyłach wroga. Procenko, to wspaniały przykład rewolucjonisty. Dzięki takim ludziom wychowanym przez Partię Stalina, dzięki takim przywódcom, ludzie ra dziecy przetrwali najgorszy okres wojny, przygotowali swe siły i rozbili hitlerowską machinę wojenną.

Wkroczenie Niemców do Krasnodonu to najbardziej wstrząsający fragment filmu. Kanibale zalewają kraj Wolności, ich bestialstwa budzą gniew ludu, którego wyrazem jest masowa akcja partyzancka.

Zdjęć do „Młodej Gwardii” dokonywano w miejscach historycznych wypadków. W realizacji filmu dopomogła miejscowa ludność.

„Młoda Gwardia” kończy się — czego nie ma w powieści, ale co zgodne jest z artystyczną tendencją jej autora — optymistycznym akordem zwycięstwa: ludność Krasnodonu i pozostali przy życiu członkowie komсомolskiej organizacji podziemnej składają hołd poległym bohaterom.

Film przedstawił nie tylko bohaterstwo mieszkańców Krasnodonu, ale przedstawił również źródła, z których czerpali siłę młodzi radzieccy patrioci.

Muzykę do filmu napisał jeden z najwspanialszych kompozytorów współczesnych Dymitr Szostakowicz. Odtwarza ona plastycznie różnorodne uczucia bohaterów: miłość, nienawiść, marzenie o bohaterskim czynie, zachwyt walki. Melodyczną a jednocześnie realistyczną muzyką jest jednym z nierozdzielnych elementów filmu jako całości.

(„Trybuna Wolności”)